

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 6/2007 (2217) Rok XLIX 11.2.2007

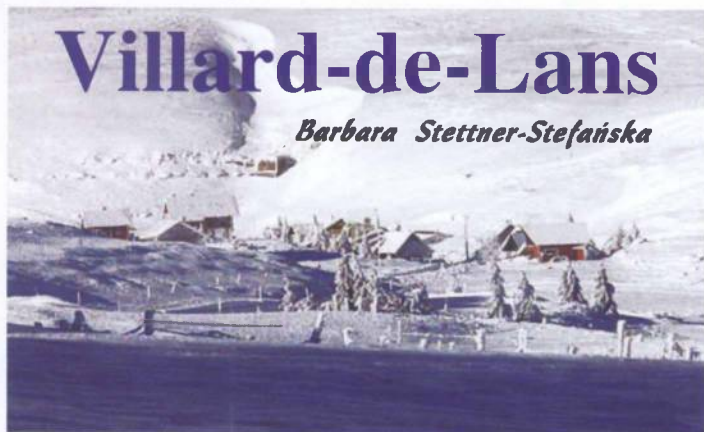
*i świat powrócił
w swoje normalne, zimowe
koleiny... przynajmniej jeżeli
chodzi o klimat
w Krakowie - pod
Uniwersytetem Jagiellońskim*

1,40€ TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

fol. J. Wrońska

Villard-de-Lans

Barbara Stettner-Stefańska



Villard de Lans - czterotysięczne dziś miasto zdobyło popularność pod koniec XIX wieku jako renomowana stacja klimatyczna. Wczasowicze przyjeżdżali wówczas na modne i zalecane przez lekarzy „kuracje mleczno-powietrzne”, tzn. pili w dużych ilościach mleko „prosto od krowy”, albo od kozy i wdychali aromat alpejskich łąk i lasów.

Turystyka to nasza tradycja - mówią od tego czasu mieszkańcy Villard de Lans, a widok kolorowego i zamożnego miasteczka z eleganckimi pensjonatami i hotelami w okolicy, świadczy najlepiej, że na szanowaniu tej tradycji źle nie wychodzą. Turysta z kolei, a przede wszystkim narciarz, czuje się tu gościem pożądanym i wręcz dopieszczanym. Szczególnie dzieci i seniorzy, którzy nie płacą za karnety na wyciągi.

Villard de Lans i jego okolice zdobyły pozycję jednego z ważniejszych centrów narciarstwa we francuskich Alpach. Znajduje się tu 130 kilometrów tras zjazdowych o różnym stopniu trudności, 160 kilometrów tras biegowych, 27 wyciągów o przepustowości 30 000 osób na godzinę, 155 śnieżnych armatek. To tutaj trenowała m.in. Carole Montillet złota medalistka Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City w 2002 r., która zwyciężyła w zjeździe.

Walory Villard de Lans doceniają także amatorzy łyżwiarstwa i saneczkarstwa, jest tu kryte lodowisko i dwa tory saneczkowe. Na jednym z nich odbywały się w 1968 r. zawody w ramach X Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble.

Turystykę i narciarski boom lat dwudziestych-trzydziestych XX w. zahamowała druga wojna światowa. Hotele, pensjonaty i restauracje w Villard de Lans zaswieciły pustką. Dzięki temu miejscowe władze z



zadowoleniem przyjęły propozycję ulokowania w nich polskiego liceum. Główną siedzibą szkoły miał być komfortowy wówczas „Hôtel du Parc et du Château”, dla jej potrzeb wynajęto również „Beau Site”, „Hôtel de la Poste”, „Loisir”, „Fleurs des Alpes” i „Hermitage”.

W tym samym czasie, gdy w Polsce szalał hitlerowski terror, a

Nie kursuje już tramwaj, którym kiedyś można było dojechać z Grenoble do Villard de Lans. Oczekiwana z niecierpliwością kolejka - zębata (chemin de fer à crémaillère) ma ruszyć dopiero w 2008 r., ale będzie ona łączyć jedynie Villard de Lans z najbliższą okolicą. A zatem, aby dostać się do tej niewielkiej, lecz bardzo popularnej i malowniczej miejscowości we Francji trzeba mozolnie piąć się samochodem czy autokarem w górę kilometrami serpentyn. Nagrodą za trud podjazdu są przepiękne pejzaże Regionalnego Parku Vercors: góry, lasy, skały i wspaniała przyroda. Park rozciąga się na obszarze 135 tysięcy km, a Villard de Lans leży w samym sercu na wysokości 1050 m n.p.m. w szerokiej dolinie masywu Vercors u stóp rozległego grzbietu Gerbier (2109 m n.p.m.), który dominuje nad całą okolicą.



polskie szkolnictwo istniało jedynie w konspiracji, 18 października 1940 r. w alpejskim Villard de Lans otworzono oficjalnie i uroczystie polskie Liceum im. K. C. Norwida. Jego dyrektorem został dr Zygmunt Lubicz-Zaleski.

Organizatorzy szkoły wykorzystali fakt, że po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. miejscowość ta znalazła się w tzw. wolnej strefie, administrowanej przez rząd Vichy, z którym polski rząd Władysława Sikorskiego utrzymywał wówczas stosunki dyplomatyczne. Fenomen Liceum w Villard de Lans polegał m.in. i na tym, że działało ono i wówczas, gdy Niemcy zlikwidowali *zone libre*.

Szkola w Villard de Lans przejęła imię i zadania polskiego Liceum im. C. K. Norwida, które w 1939 r. zorganizowano w Paryżu dzięki staraniom ówczesnego rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. Franciszka Cegielki. W maju 1940 r. w liceum pobierało naukę ponad 350 uczniów. Była to przede wszystkim młodzież, która znalazła się we Francji po klęsce września 1939 r. i wskutek wojny przerwała naukę. Kiedy Niemcy wkroczyli do Paryża w czerwcu 1940 r., trzeba było natychmiast myśleć o jej przeniesieniu gdzie indziej, wybór padł na Villard de Lans niedaleko granicy szwajcarskiej.



W nowej placówce uruchomiono dwie klasy gimnazjalne - III i IV oraz dwie klasy licealne: humanistyczną i matematyczno-fizyczną. Szkoła przyjmowała uczniów z różnych środowisk, warunkiem przyjęcia był jedynie pomyślnie zdany egzamin wstępny. Początkowo większość stanowiła młodzież z kraju, przybyła do Francji wskutek zawieruchy wojennej, stopniowo zaczęli jednak przeważać uczniowie wywodzący się z dawnej emigracji zarobkowej głównie z rodzin górniczych. Nauka i internat były bezpłatne, więc dla niezamożnej młodzieży liceum w Villard de Lans stwarzało to szansę zdobycia matury, a następnie wyższego wykształcenia.

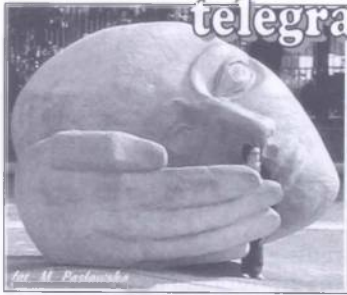
Koszty utrzymania Liceum pokrywał początkowo Czerwony Krzyż, a po jego likwidacji przez Niemców - Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji finansowane przez rząd w Londynie. Mimo to sytuacja finansowa szkoły nie była najlepsza, aby ją poprawić, a przede wszystkim zapewnić lepsze zaopatrzenie w żywność uczniowie sami pracowali na fermie.

W Liceum realizowano program obowiązujący w przedwojennych szkołach w Polsce, z rozszerzonym programem nauczania języka francuskiego. Zakres wiadomości przekazywanych uczniom przez nauczycieli był znacznie szerszy od wiedzy podręcznikowej. Podręczniki zresztą nie istniały, system nauczania w szkole przypominał bardziej system uniwersytecki, profesorowie wykładali, a uczniowie sporządzali notatki. Poziom nauki i wymagania w szkole były bardzo wysokie, francuskie władze uczełniane traktowały maturę z Liceum Norwida na równi z maturą francuską, która uprawniała do podjęcia studiów wyższych.

Rząd Władysława Sikorskiego przywiązywał bardzo dużą wagę do kształcenia polskiej młodzieży, dlatego Stanisław Zabięto -

telegram z empatią

11 lutego 2007



To prawda przecież, że ból i cierpienie uszlachetniają, że uwierzytelniają człowieczeństwo, bo przybliżają nas do Krzyża i do nadziei nieskończoności przyszłego życia. Jednak o człowieczeństwie świadczy równie mocno i

zdolność współczucia, i pocieszenia, umiejętność ulżenia w bólu i niesienia ratunku w cierpieniu naszych okaleczonych przez los bliźnich. Wczuć się w ich ból istnienia i odchodzenia, umieć wziąć na siebie brzemiona ich choroby i nieuniknionego cierpienia, i dźwigać je wspólnie aż po kres! (P.O.)

jego delegat, osobiście wizytował Liceum kilka razy w roku: Na urządzanych przy tej okazji akademiach starałem się tłumaczyć młodzieży, że w istniejącej sytuacji polityczno-wojskowej, a zwłaszcza wobec tępienia przez okupanta inteligencji naszej w kraju, pierwszym obowiązkiem jest wykorzystywanie obecnych możliwości do zdobywania wiedzy i wykształcenia, które będą niezbędne przy kolosalnych zadaniach, jakie staną przed Polską po wojnie.

W pierwszym roku szkolnym 1940/1941 w Liceum im. C. K. Norwida uczyło się 159 uczniów, w 1945/56 liczba ich wzrosła do 220.

Już samo istnienie tej placówki i jej trwanie było aktem patriotyzmu i oporu wobec Niemców. Część uczniów i nauczycieli włączyła się również aktywnie do walki z Niemcami, co najmniej 22 osoby przytłoczyły to życiem, kilka - w tym dyrektor Liceum Zygmunt Lubicz-Zaleski i prof. Wacław Godlewski - pobyt w obozach koncentracyjnych.

Nazwiska tych, którzy współpracowali z francuskimi partyzantami i zginęli latem 1944 r. w czasie potyczki z hitlerowcami na płaskowyżu Vercors lub zostali później rozstrzelani, wyryto na tablicy VII stacji oryginalnej Drogi Krzyżowej, wytyczonej z Villard de Lans do Valchevière. Stacja w Bois-Barbu, zaprojektowana w 1947 r. przez K. Sawickiego, wygląda jak zakopiańska kapliczka i bardzo pasuje do alpejskiego krajobrazu.

Profesorom i uczniom Liceum, którzy zginęli w Vercors, poświęcono



także tablicę w Vassieux. A w samym Villard de Lans w 1976 r. nadano jednej z ulic nazwę Rue du Lycée Polonais Cyprian Norwid 1940-1946. Na co dzień nazywa się ją po prostu Ulicą Polskiego Liceum. Biegnie obok dawnego budynku, gdzie podczas II wojny światowej mieściła się ta nieznajoma szkoła, jedyna polska szkoła w okupowanej Europie.



Z satyrycznej teki L.B.

- ZAKAZ PALENIA TO DOPiero POCZĄTEK. W RAMACH WZRASTAJĄCEJ TROSKI PAŃSTWA O ZDROWIE OBYWATELI PLANUJEMY W NAJBliższym CZASIE WPROWADZENIE SUROWEGO ZAKAZU WYCHODZENIA NA DWÓR BEZ SZALICZKA...



Rys. Leszek Biernacki

Sens cierpienia

Ks. Tomasz Sokół

W naszym codziennym życiu łatwo przyjmujemy to, co jest dla nas łagodne, miłe, co nas nie ogranicza, ani w żaden sposób nie rani. Jakże trudniej pogodzić się z tym, co wymaga głębszego zaangażowania, pracy, czasami wielu wyrzeczeń i wewnętrznego wysiłku. Im bardziej wglębiamy się w ową rzeczywistość, tym łatwiej rozumiemy jedną z najtrudniejszych dla człowieka tajemnic jaką jest dar, a jednocześnie krzyż ludzkiego cierpienia.

Cierpienie każdego człowieka skłania nas do pewnej refleksji i zadumy nad ludzką ułomnością. Prosty naturalny odruch ludzki nakazuje nam eliminować cierpienie, ponieważ traktowane jest ono, jako niezასłużone zło. Wielu, jednak potrafi zobaczyć w darze cierpienia nieco inny jeszcze wymiar ludzkiej egzystencji - bardziej duchowy. Jakkolwiek ostateczna odpowiedź na pytanie o przyczynę i cel cierpienia, pozostanie dla nas z pewnością zawsze wielką tajemnicą, to jednak człowiek musi ciągle poszukiwać drogi, do odkrywania istoty i sensu istnienia cierpienia, które dotyka nasze życie. Warto w tym momencie zapytać się o zaufanie wobec woli Boga. Kościół

przez wieki dąży do przekazania człowiekowi prawd, które dotyczą tajemnic ludzkiego cierpienia, aby człowiek mógł wszczepić te prawdy głęboko w serce, a przez to obudzić w nim wielkie zaufanie do Najwyższego. Ufać znaczy mieć pewność, że ta osoba, której wierzymy chce wyłącznie mojego dobra. Zatem jeśli cierpienie jest jakąś częścią mojego życia zadanego mi przez Stwórcę, to znaczy że istnieje możliwość wykorzystania go z korzyścią dla mnie. Cierpienie może wówczas stać się okazją do pogłębienia własnej duchowości, własnego człowieczeństwa i ponownego odkrycia skarbu wiary.

Patrząc przez pryzmat naszej wiary cierpienie łączy się nierozdzielnie z szczególną rolą, jaką odgrywa dla cierpiącego człowieka „Krzyż Chrystusa”. Jest On symbolem mocy i zwycięstwa, ale utożsamiamy Go też z cierpieniem i bólem fizycznym bądź wewnętrznym. Nie ma na ziemi człowieka, który nie byłby obdarowany znamieniem krzyża, innymi słowy, człowieka uodpornionego na wszelkie postacie cierpienia. Doświadczenie cierpienia dotyka nas wszystkich bez wyjątku starszych, młodych i dzieci. Cierpienie jest jak wtaczany pod górę ogromny głaz. Jeżeli nie zobaczymy cierpienia w pryzmacie wiary, to ocenimy go tylko z perspektywy strat i zysków, wskazując to będzie wówczas na jego jedynie wyłącznie negatywne cechy,

Ciąg dalszy na str. 5



LITURGIA SŁOWA

VI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 17,5-8

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

To mówi Pan: Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie. Nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście. Wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię słoną i bezludną. Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi. Nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście. Także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15,12.16-20

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Jeżeli głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.

EWANGELIA

Lk 6,17.20-26

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus zszedł z dwunastoma Apostołami na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu. A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyćeni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako niecne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syści, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smuć się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem ojcowie ich czynili fałszywym prorokom.



Czy mam szansę być szczęśliwym?

Przydarzyło mi się - jeszcze będąc w Polsce - przeprowadzić wśród gimnazjalnej młodzieży pewną ankietę. Jedno z pytań brzmiało: „Do czego zmierzasz, co chciałbyś osiągnąć w swoim przyszłym życiu?” Odpowiedzi były rozmaite, ale miały wspólny mianownik. Większość - jeśli nie wszyscy - wyraziła pragnienie, by w przyszłości być człowiekiem przede wszystkim szczęśliwym, a także bogatym, szanowanym, a niektórzy z nich używali modnego słowa: ustawionym.

Podsumowując te wypowiedzi stwierdziłem, że są one jak najbardziej pozytywne. Dlaczego taki jednoznaczny osąd? Bo dobrze, gdy człowiek ma w życiu cel, gdy wyznaczy sobie zadanie, gdy - najprościej pisząc - wie, po co żyje, po co się uczy, po co pracuje. Rekapitulując - z punktu widzenia czysto ludzkiego podejście wspomnianych młodych ludzi było dobre, obiecujące i pocieszające. Dlaczego to ostatnie? Bo nic tak nie degradowało młodego człowieka jak brak celu. Ale do sedna. Chrystus na pierwszy rzut oka podważa zupełnie powyższe podejście. Gdy czytamy dzisiejszą Ewangelię, to być może zaskakują nas Jego słowa. Mówił do uczniów, że dobrze być głodującym, płaczącym, znienawidzonym z Jego powodu. Złe natomiast, gdy człowiek jest syty, bogaty, wesoty, lubiany... Jak pogodzić ze sobą te dwa powyższe passusy myśli? Czy Chrystus pragnął by wszyscy chrześcijanie byli ludźmi smutnymi, wiecznie biadającymi nad sobą, zgorzkniałymi? Trzeba szukać odpowiedzi głębiej.

Chrystus apeluje do nas, byśmy zachowali dystans do siebie i do tego, co posiadamy. Można by dzisiejszą wypowiedź Chrystusa sparafrazować w następują-



fot. P.O.

cy sposób: Bądź człowiekiem szczęśliwym, bądź człowiekiem bogatym; niech cię wszyscy doceniają, miej dobrą opinię wśród ludzi i dobry status społeczny; żyj dostatnio do ostatniej swej godziny. Ale zawsze, dzień po dniu, pamiętaj, że wszystko to, co posiadasz, wszystko to, kim jesteś, nie zależy tylko i wyłącznie od ciebie. Codziennie, gdy się budzisz, czyn znak krzyża z myślą, że każda łaska (siła, pomoc) pochodzi ode Mnie. Codziennie, gdy kładziesz się spać czyn znak krzyża z myślą, że wszystko, co dziś osiągnąłeś, czego dokonałeś było zainspirowane moim tchnieniem. Czy taka interpretacja słów Chrystusa jest zgodna z prawdą? Bóg chce, byśmy swoim życiem, stylem bycia, zachowaniem, systemem wartości wskazywali na Niego, na Jego nieustanną interwencję w życie osobiste każdego z nas.

Tak więc, ci młodzi ludzie byli na dobrej drodze. Pojawiło się tylko zadanie dla ankietującego: pokazać im, że Bóg jest źródłem zdolności, szczęścia i powodzenia. Gdy człowiek to pojmie i przyjmie to ma wielkie szanse już

tu, na ziemi, być szczęśliwym.

Ks. Robert

Ciąg dalszy ze str. 3

Sens cierpienia

Tymczasem sens lub bezsens cierpienia skrywa się w naszej osobistej postawie. Obserwując ludzkie życie, można wskazać dwie charakterystyczne postawy wobec cierpienia: pierwsza – „bunt”, druga – „wewnętrzna akceptacja”. Pierwsza ma miejsce wówczas, gdy człowiek nie potrafi pogodzić się z uciążliwą sytuacją choroby i próbuje ucieczki od doznanego nieszczęścia. Świat proponuje współczesnemu człowiekowi różne drogi wyjścia z tej pierwszej postawy. Można to nazwać – „quasi-znieczuleniami”. Konsekwencją jednak takiego zachowania jest zamknięcie się w sobie i przeżywanie wewnętrznej goryczy. Wszelkie środki służące izolacji cierpienia, bądź ucieczki przed nim nie mają większego sensu, są krótkotrwałym i pozornym rozwiązaniem. W sumie przynoszą więcej szkód niż pożytku, więc kosztują niż to, co można nawet w takiej sytuacji, trudnej zyskiwać. Na inny wymiar cierpienia wskazuje druga postawa człowieka. Każdy z nas powołany jest do świętości, a tej nie osiąga się inaczej jak przez akceptację wszystkiego, co Bóg proponuje. Uwierzyć, iż rzeczywiście jesteśmy w stanie przyjąć nawet cierpienie, jako dar, owszem bardzo trudny, niejednokrotnie bolesny, dramatyczny, a czasami ponad ludzkie siły. Ale cierpiący wie, że nie jest zupełnie sam, nie jest pozostawiony w jakiejś samotni. Przy nim trwa ukrzyżowany Chrystus, wokół jest wielu innych cierpiących. Jeśli kochasz Boga, potrafisz znieść krzyż, którym Cię naznaczył - krzyż, który uczy prawdy i jest jej szkołą.

Ostateczny sens cierpienia pozostaje tajemnicą. Podobnie różne zagadnienia wiary są dziś dla człowieka tajemnicą i ludzkim umysłem nie sposób ich zgłębić, rozum bowiem nigdy nie przeniknie planów Boga. Tajemnica życia jest także nie do końca pojęta. Jednak zadaniem chrześcijanina jest wykorzystanie swojego czasu, tak aby żyć szczęśliwie, a życie szczęśliwe może być tylko w zgodzie z wolą Stwórcy. Chrystus dał nam przykład własnego, bezwzględного posłuszeństwa woli Ojca, które choć było dla Niego trudne i wymagające, to skończyło się ostatecznie wielkim zwycięstwem. Kiedy popatrzymy na otaczającą nas rzeczywistość, to dochodzimy do stwierdzenia, że czekanie w



foto P.O.

cierpieniu nie jest naszą mocną stroną: ogromna część ludzi pragnie za wszelką cenę uciec od bólu, od cierpienia, od doświadczania choroby. Lecz w świecie wciąż żyją ludzie, którzy przykuci są do własnego łóżka. Z wzrokiem pełnym spokoju zdają się ewangelizować słowami znanej nam pieśni: „Zbawienie przyszło przez krzyż, ogromna to tajemnica” Po chwili dodają: „Każde cierpienie ma sens, prowadzi do pełni życia”. I wołają: „Jeżeli chcesz Mesjasza naśladować, to weź swój krzyż na każdy dzień”. Tylko w ten sposób, szukając woli Stwórcy w wydarzeniach swego życiowego cierpienia możesz każdego dnia zbawiać cały świat i drugiego człowieka.

Przeżywając Światowy Dzień Chorych pamiętajmy w naszych modlitwach, szczególnie o tych, którzy naznaczeni są w życiu wielkim krzyżem cierpienia.

Modlitwa za wszystkich chorych

Panie Jezu Chryste, wysłuchaj prośby, błagania, westchnienia i tży wszystkich chorych. Daj im otuchy, rozjaśnij pokrzyżowane przez chorobę drogi, którymi zdużają do swego ostatecznego celu. Najświętsza Maryjo Panno, Twojemu miłosierdziu polecamy wszystkich chorych na całym świecie. Miej litość nad ich niedolą, ulżyj ich cierpieniom, uśmierz ich ból. Spraw, błagam, ażeby nikt spośród nich nie umarł bez wewnętrznego przynajmniej pojednania z Twoim Synem, który żyje i króluje z Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Ks. Tomasz Sokół

Berlin

Przewodniczący niemieckiego episkopatu kard. Karl Lehman ostro skrytykował „Powiernictwo Pruskie” za pozwy do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu przeciwko Polsce. Zarzucił udziałowcom „Powiernictwa”, że niszczą dzieło pojednania, nad którym pracowano przez pół wieku. „Dla wszystkich, którzy przez dziesięciolecia walczyli o pojednanie, jest to policzek” - powiedział. Kardynał zaapelował o kontynuację dialogu oraz procesu pojednania.

USA

KGB współtworzyły „czarną legendę” Piusa XII jako sojusznika hitlerowskich Niemiec - uważa Ion Mihai Pacepa. W najnowszym numerze „National Review Online” napisał, że „w lutym 1960 Nikita Chruszczow zatwierdził supertajny plan zniszczenia moralnego autorytetu Watykanu”. Głównym celem ataku miał być Pius XII, przedstawiany jako wcielenie zła. Papieża wybrano, dlatego, że już nie żył. KGB wyznawał zasadę - „zmarli nie mogą się bronić”.



życie Kościoła

Strasburg

Europa powinna odkryć na nowo dziedzictwo św. Benedykta dążąc do jedności, która zarazem będzie podkreślała różnorodność - stwierdził w Strasburgu o. Notker Wolf. Opat-prymas zakonu benedyktynów wystąpił na forum Parlamentu Europejskiego. Mówiąc o potrzebie poszanowania specyfiki i odrębności poszczególnych narodów i kultur wskazał na konieczność prowadzenia głębokiego dialogu. Przypomnił, że Stary Kontynent nie może zapominać swych chrześcijańskich korzeni. W tym celu został przygotowany specjalny musical „Ora et labora”, będzie prezentowany we wszystkich krajach UE. W przedsięwzięcie zaangażowany jest Michele Paulicelli autor spektaklu o życiu Matki Teresy z Kalkuty.

Kraków

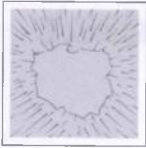
Kardynał Franciszek Macharski otrzymał Order Oficera Legii Honorowej. Odznaczenie zostało przyznane w dowód uznania i podziękowania za wieloletnią działalność na rzecz współpracy polsko-francuskiej. Order Oficera Legii Honorowej, ustanowiony przez Napoleona Bonaparte w 1802 roku, jest najwyższym francuskim odznaczeniem, nadawanym wybitnym i zasłużonym osobistościom, zarówno Francuzom, jak i obcokrajowcom.

Warszawa

Wszyscy biskupi diecezjalni dobrowolnie poprosili o zbadanie swoich akt znajdujących się w IPN przez Kościelną Komisję Historyczną - powiedział abp Sławoj Leszek Głódź, będący łącznikiem między Komisją a Konferencją Episkopatu Polski. Także we wszystkich diecezjach powołano komisje historyczne, które zbadają zasoby IPN dotyczące duchowieństwa. Abp Głódź podkreślił, że duchowni nie są objęci tzw. lustracją, ale biskupi wspólnie podjęli decyzję o zbadanie akt IPN nt. duchowieństwa. „Jesteśmy pierwszą grupą społeczną, która podejmuje ten problem” - przypomniał Arcybiskup.

Bruksela

Większość mieszkańców Unii Europejskiej nie ma zastrzeżeń wobec noszenia symboli religijnych w pracy - wynika z opublikowanego w piątek w Brukseli sondażu. Taka manifestacja swojej przynależności religijnej nie przeszkadza 54 proc. pytanym obywateli UE. Poziom akceptacji jest różny w poszczególnych krajach Wspólnoty. Najwyższy jest na Malcie - 79 proc., w Polsce - 70 proc. we Włoszech - 64 proc., w Niemczech 43 proc. Najniższy wynik odnotowano na Litwie - 29 proc.



z kraju

□ Jan Maria Rokita przedstawił raport o naprawie państwa i mało brakowało by nie wyrzucono go z PO. O raporcie nie zawiadomił władz partii, a PiS przyjął jego tezy wyjątkowo ciepło. Zdrojewski chciał Rokitę usunąć, ale Tusk oświadczył, że Rokita to rodzaj prymusa, który wyrwywa się przed szereg i da się z nim żyć.

□ W związku z kłopotami PO z Rokitą powróciły spekulacje o stworzeniu przez niego nowej partii razem z Marcinkiewiczem. Obydwa politycy niedawno spotkali się i byli zgodni w 99% spraw. Plotki mówią, że Marcinkiewicz w konkursie na dyrektora PKO wypadł średnio i może tego fotela nie otrzymać. Partię taką poparłby też Płażyński. Na razie Rokita mówi, że zostaje w Platformie.

□ Wizytę w Warszawie złożył francuski MSZ Douste-Blazy. W czasie spotkania z polską MSZ Anną Fotygu rozmawiano o europejskiej konstytucji, solidarności energetycznej i definicji unijnych granic (zamknięciu procesu rozszerzania).

□ Tusk został przyjęty przez premiera Kaczyńskiego. Przełomu nie było, ale sam fakt spotkania został uznany za duży postęp. Dyskutowano o wyjściu z impasu dotyczącego sytuacji w samorządach. Ok. 400 radnych utraciło mandaty, bo spóźniło się ze złożeniem oświadczeń majątkowych współmałżonków.

□ Hanna Gronkiewicz-Waltz okopała się w ratuszu warszawskim i ani myśli ustępować. Oskarża PiS o chęć przejęcia władzy. Tymczasem przepisy mówią dość jednoznacznie, że popełniła błąd z oświadczeniem męża i wybory trzeba będzie powtórzyć.

□ Opóźniło się upublicznienie raportu z likwidacji WSI. Wg przecieków wojskowe służby wykorzystywały w swojej działalności 115 dziennikarzy i chcieli przejąć kontrolę nad mediami. Teraz trzeba zdecydować, które nazwiska można odtajnić.

□ Polska delegacja udaje się do Waszyngtonu w sprawie rozmów dotyczących amerykańskiej antyrakietowej tarczy. Radary będą rozmieszczone w Czechach, a 10 rakiet w Polsce. Będą one jednak chronić terytorium USA. Warszawa chciałaaby otrzymać dodatkowo systemy obrony przeciwrakietowej Patriot.

□ Minister rolnictwa Lepper znalazł się w opałach, ale nie za sprawą seksafery. Tutaj podobno może wykazać, że jego DNA jest inne niż dziecka Anety K. Chodzi o rolników, którzy twierdzą, że, od kiedy pojawił się na salonach to zapomniał o ich bolączkach. Lepper w końcu znalazł skup 80 tys. ton nadwyżek wieprzowiny z budżetu.

□ Abp Józef Życiński poinformował, że miał propozycję odkupienia „teczek” dotyczących ludzi Kościoła, z której nie sko-

rzyszał. Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo.

□ Prokuratura chce złożyć wnioski o ekstradycję Stefana Michnika (brata przyrodniego naczelnego „GW”). IPN zarzuca mu, że jako stalinowski sędzia bezprawnie przedłużał areszty. Stefan Michnik mieszka w Szwecji.

□ IPN oskarżył innego oprawcę stalinowskiego, kpt. UB Gawerskiego (vel Bik i Bukar) o znęcanie się nad działaczami niepodległościowymi. Gawerski także mieszka w Szwecji. W odpowiedzi oskarżył on IPN o antysemityzm i zażądał od Państwa Polskiego... podwyżki emerytury.

□ Poseł Samoobrony Jerzy Zawisza podejrzewany o lustracyjne kłamstwo, przyznał, że był współpracownikiem kontrwywiadu PRL o pseudonimie „Renata”.

□ MON Radek Sikorski opublikował w Internecie kolejne dokumenty ze swojej teczki. Jest w nich m.in. mowa o tym jak SB usiłowała doprowadzić do wyrzucenia go ze studiów w Oxfordzie.

□ Archiwa potwierdzają, że na terytorium Polski były trzymane przez 20 lat sowieckie głowice atomowe.

□ 62 rocznica oswobodzenia więźniów KL Auschwitz była w tym roku okazją do docenienia mieszkańców Oświęcimia, którzy pomagali więźniom obozu. 20 osób otrzymało państwowe odznaczenia. Z okazji dnia holocaustu przypomniano także postać ratującej tysiące Żydów Ireny Szynkler, którą zgłoszono do Pokojowej Nagrody Nobla.

□ Inwestorzy z Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej są zainteresowani przejęciem polskich uzdrowisk. Arabowie opanują Ciechocinek?

□ Sejm przyznał 40 mln złotych na budowę Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Posłowie lewicy uznali dotację za zamach na laickość państwa.

□ Rząd wyczołfał z Sejmu tzw. „podatek ekologiczny” od aut, który miał zastąpić potępioną w UE akcyzę.

□ Tempo wzrostu gospodarczego w Polsce jest najwyższe od 9 lat. Po raz pierwszy od 2002 r. zanotowano także dodatni przyrost naturalny, ale ludność Polski zmniejszają się i tak ze względu na emigrację zarobkową.

□ Oscypek jest pierwszym polskim produktem regionalnym, który otrzymał unijny certyfikat na tego typu produkty. Teraz będzie specjalnie pakowany i... droższy.

□ Premier Jarosław Kaczyński w drodze na niedzielną Mszę św. poślizgnął się i złamał rękę.

□ Radni UPR z Piotrkowa Trybunalskiego chcą odebrać honorowe obywatelstwo miasta Bogusławowi Wołoszańskiemu, który okazał się szpiegiem SB.

□ „Gazeta Polska” twierdzi, że Adam Michnik mógł molestować seksualnie pewną właścicielkę firmy turystycznej. Sprawa znalazła się w prokuraturze.

□ W Poznaniu w Alei Zasłużonych pochowano znaną aktorkę Krystynę Feldman. Pogrzeb Ryszarda Kapuścińskiego odbył się w Warszawie na Powązkach.

UNIJNY IMPAS

Bogdan Usowicz

Bardzo niewiele obywateli Europy zdaje sobie sprawę z ilości spraw rozstrzyganych w Brukseli. Podwyżki niektórych cen, nowe przepisy są kojarzone z działalnością krajowych rządów, a tymczasem pretensje powinno kierować się właśnie do Unii.

Całkiem niedawno w informacjach TVN podano wiadomość, że w Małopolsce zostanie wprowadzona zero-tolerancja dla alkoholu we krwi kierowców zawodowych. Tradycyjnie anty PiS-owski komentarz dodawał natychmiast, że pewnie na Małopolsce się skończy, bo przecież Kaczyńscy tolerują wojewodę warszawskiego, którego złapano z 0,2 promilami na... rowerze. Dochodzenie umorzono. Informacja jak informacja, ale okazuje się, że dziennikarze tej stacji nie wiedzą, że problemami poziomu alkoholu we krwi zajmuje się Bruksela i Kaczyńscy nie będą mieli tu wiele do powiedzenia. To właśnie parlament UE proponuje ujednolicić taksę alkoholową dla wszystkich krajów członkowskich do zera. Odebranie możliwości wypicia jednego piwa nie będzie więc fanaberią Krakowa, czy Warszawy, ale ogólnounijnym prawem.

Inny przykład dotyczy Niemiec. Ankieta przeprowadzona w tym kraju pod koniec ubiegłego roku wykazała, że 85% Niemców nie ma pojęcia o tym, że ich kraj od 1 stycznia przejmuje prezydencję UE. W ramach „uświadczenia”, natychmiast zaaplikowano Niemcom 400 imprez propagujących Unię. Brzmi żartobliwie, ale fakty tego typu pokazują wyalienowanie Brukseli i równocześnie ogromne obszary władzy przekazanej do władz UE.

Tymczasem UE ma problemy ze swoimi instytucjami. Prezydencja Niemiec skupiła się na dwóch sprawach. Powstrzymaniu, czy też wyhamowaniu procesów dalszego rozszerzania tego organizmu i na próbie odkurzenia Traktatu Konstytucyjnego. Obydwa priorytety są dla Polski dość wątpliwe. Warszawa jest za dalszym rozszerzaniem Unii, a tu okazuje się, że popierana przez nas Ukraina o wstąpieniu do UE może zapomnieć na lata, a problemy będzie miała nawet maleńka i dość bogata Chorwacja. Sytuacja z konstytucją jest bardziej skomplikowana. Korzystny dla nas Traktat Nicejski nadal obowiązuje, chociaż wszyscy mówią, że ta prowiz-



zorka musi zniknąć. Warszawa do tej pory nie musiała zajmować się tym problemem, ponieważ weto Francji i Holandii ostudziło na długo zapal euroentuzjastów.



Niemcy postanowiły jednak ponownie wyłożyć traktat na stół i opracować przynajmniej plany jego wdrażania. Sporo będzie zależało od wyborów prezydenckich we Francji. 18 z 27 członków UE traktat już ratyfikowało. Pozostałe kraje po negatywnych referendach w Paryżu i Hadze ratyfikacje zawiesiły. Polska, Czechy i Wielka Brytania wyrażają tu zresztą największy sceptycyzm. Warszawa ma zastrzeżenia już na poziomie nazwy. Zamiast o konstytucji wołałaby mówić o „traktacie podstawowym”. Chciałaby także wpisania do dokumentu „wojskowego wymiaru UE” czy idei „solidarności energetycznej”. Kanclerz Merkel próbuje kusić Polskę obietnicą wpisania w marcu do deklaracji z okazji 50-lecia Traktatów Rzymskich zapisu o chrześcijańskich korzeniach Europy. Francja już się sprzeciwia, ale wszystko to wydaje się tematem zastępczym. Główny traktat w obecnej formie raczej nie przejdzie. Z drugiej strony działalność Unii trzeba usprawnić. Pozostaje zmiana jego treści i ograniczenie do zapisów najistotniejszych lub powstanie kolejnych idei „Europy dwóch prędkości” itp.

Idea Unii Europejskiej, która miała skanalizować antagonizmy i nacjonalizmy państw Europy stała się nieoczekiwanie poletkiem odwrotnych doświadczeń. Po raz pierwszy kryzys UE został dostrzeżony tak wyraźnie i z perspektywy Warszawy. Poszło o funkcje w komisjach Parlamentu Europejskiego. Kiedy okazało się, że Polak - Jacek Saryusz Wolski ma szansę na szefa komisji spraw zagranicznych, interweniowali Niemcy, łącznie ze swoją kanclerz. Skończyło się kompromisem, ale nagle Polacy zobaczyli, że nasze wewnętrzne spory krajowe na poziomie Parlamentu Europejskiego nakładają się na spory narodowościowe.

Dokończenie na str. 10-11



ze świata

□ Polska MSZ Anna Fotyga złożyła wizytę na Litwie. Rozmawiała o problemach polskiej mniejszości, bezpieczeństwie energetycznym i spotkała się z miejscowymi działaczami polskimi.

□ Podczas wizyty w Brukseli minister Fotyga rozmawiała z amerykańską sekretarzem stanu C. Rice.

□ Grupa Wyszehradzka chce powołać do 2015 r. wspólną jednostkę bojową. Do współpracy zaproszono także Ukrainę.

□ Wicemarszałek Senatu Krzysztof Putra został zawrócony z białoruskiej granicy. Tamtejsze służby graniczne nie uznały, by spotkanie z szefową ZPB Andżeliką Borys było wystarczającym powodem do wizyty w ich kraju tego polityka.

□ Premier Wietnamu Tan-Dung został przyjęty na audiencji prywatnej przez Benedykta XVI. Może to oznaczać otwarcie procesu przywrócenia stosunków dyplomatycznych Wietnamu ze stolicą Apostolską.

□ Prezydent Izraela Mosze Kacaw wziął urlop i ani myśli podawać się do dymisji. Ma charakter niczym nasza HG-W. Parlament Izraela Kneset chce jednak rozpocząć procedury złożenia go z urzędu. Kacaw jest podejrzewany o gwałty i molestowanie, czego nie tak dawno gratulował mu sam Putin.

□ Pod Nadzafem w środkowym Iraku doszło do prawdziwej bitwy Amerykanów i wojska irackiego z terrorystami. Siły amerykańskie miały wyeliminować z walki około 250 terrorystów.

□ Po mediacji Arabii Saudyjskiej palestyńskie ugrupowania Al Fatah i Hamas zawarły porozumienie o zawieszeniu walk.

□ Prezydent Afganistanu Hamid Karzaj zaproponował talibom rozmowy pokojowe. Ubiegły rok był najkrwawszy od czasu obalenia dyktatury talibów w 2001 roku. W walkach zginęło około 1000 cywili.

□ Światowy Kongres Ukraińców domaga się wypłaty odszkodowań i potępienia akcji „Wisła”. W tym roku przypada jej 60 rocznica. W ramach akcji „Wisła” wysiedlono w Polsce 140 tysięcy Ukraińców.

□ Unia Afrykańska obradowała w Adis Abebie. Dyskutowano głównie o sytuacji w Darfurze. Przewodnictwo UA, która liczy 53 państwa, objęła Ghana.

□ Pełniący obowiązki prezydenta Turkmenistanu Kurbanguła Berdymuchamadow - główny faworyt w wyborach, zapowiedział, że stworzy w kraju system wielopartyjny i przeprowadzi reformy. Z takim nazwiskiem u nas już był wygrał, nawet bez obiecanych reform.

□ Pod koniec 2008 roku pary homoseksualne z Wielkiej Brytanii będą mogły zgodnie z prawem adoptować dzieci.

□ W Waszyngtonie odbyły się wielotyśięczne manifestacje antywojenne zwołane przez amerykańską lewicę.

□ Zdominowany przez Demokratów Kongres USA chce rozluźnić obowiązujące od 45 lat sankcje wobec Kuuby.

□ Administracja prezydencka prosi Kongres USA o dotację 10,6 miliarda \$ na pomoc dla Afganistanu.

□ Wiceminister spraw zagranicznych Rosji Kolesnikow zaproponował, aby Władimir Putin dał się wybrać na trzecią kadencję prezydencką. Czym bliżej wyborów takich próśb będzie zapewne więcej, aż dobry władca zlituje się nad ludem i..?

□ W Rosji ma mieszkać około 10 milionów nielegalnych imigrantów. Większość z nich to obywatele innych krajów byłego Związku Sowieckiego.

□ Iran zaproponował Rosji utworzenie organizacji państw eksportujących gaz, na wzór istniejącej już organizacji eksporterów ropy - OPEC.

□ Iran posiada raketę zdolną wynosić na orbitę ziemi satelity.

□ Syn Kadafigo stał się pośrednikiem w negocjacjach dotyczących uwolnienia z libijskiego więzienia bułgarskich pielęgniarek. Trypolis żąda odszkodowania i zwolnienia z więzienia brytyjskiego terrorysty, który wysadził w 1988 roku samolot PanAm w Lockerbie.

□ Światowe Forum Ekonomiczne w Davos obradowało nad światowym handlem i zmianami klimatycznymi. Na koniec zebrani wezwali do udzielenia pomocy najbardziejniejszym krajom świata.

□ Rząd Izraela ma w swoim gabinecie pierwszego w historii Araba. Ghaleb Majadleh został ministrem bez teki.

□ Indie zawarły porozumienie z Rosją na budowę w ich kraju 3 nowych reaktorów nuklearnych.

□ W Gruzji zatrzymano Rosjanina, który usiłował dokonać przemytu uranu. Był to uran z Rosji, który mógł służyć do wyrobu broni nuklearnej.

□ Termin wyborów parlamentarnych w Rosji ustalono na 2 grudnia 2007 roku.

□ Prawdopodobnie, zabójcy Litwinienci nie znajdą się przed sądem. Brytyjskie media wskazują, że za zamachem stoi Rosja. Sprawa Litwinienci wydobyla na światło dzienne zarzuty współpracy z KGB stawiane już wcześniej premierowi Włoch Prodiemu.

□ Jacek Saryusz Wolski został szefem komisji spraw zagranicznych Parlamentu Europejskiego.

□ Nowe ogniska „ptasiej grypy” pojawiły się na Węgrzech i w Japonii. Węgrzy uważają, że pojawienie się wirusa są odpowiedzialne wędrownie ptaki.

□ Polacy z Niemiec, którym miejscowe urzędy w przypadku rozwodów zabraniają rozmawiać w czasie odwiedzin dzieci po polsku poskarżyli się w Brukseli.

□ 5 lutego rozpoczęła się wspólna kontrola rosyjsko-unijna polskich systemów nadzoru weterynaryjnego. Jest to warunkiem zniesienia embarga przez Moskwę na polskie produkty.

□ Straty materialne spowodowane w Europie przez huragan Kyril (Cyryl) oblicza się na 5 do 7 miliardów euro.

SUE RYDER

2 listopada 2000 roku zmarła w opinii świętości Margaret Susan Cheshire, Baroness Ryder of Warsaw - znana światu jako Sue Ryder. Margaret Susan Ryder urodziła się 3 lipca 1923 roku w Leeds, w hrabstwie Yorkshire, w wielodzietnej rodzinie ziemiańskiej. Jej matka Mabel, poślubiła w 1911 roku wdowca Charles Ryder. Z tego małżeństwa narodziła się piątka dzieci. Poza majątkiem w Scarcroft niedaleko Leeds, rodzina Ryder miała posiadłość The Hall w miejscowości Great Thurlow w hrabstwie Suffolk, gdzie Sue i jej rodzeństwo spędzali letnie wakacje. Mimo, iż mała Sue wyrastała w stosunkowo zamożnych warunkach, wcześniej spotkała się z ubóstwem i krzywdą. Jej pierwszym przewodnikiem na samarytańskim szlaku i pierwszym wychowawcą była matka. Wraz z matką i rodzeństwem od młodych lat odwiedzała w okolicy biednych, poświęcała czas ubogim, niosła pomoc chorym i cierpiącym. Matka nauczyła ją pokory wobec chorych i cierpiących. Swoim przykładem pokazała, że możliwość niesienia pomocy bliźniemu jest łaską, którą człowiek otrzymuje od Boga.

W latach trzydziestych rodzina Ryder opuściła majątek w Yorkshire i osiadła na stałe w Great Thurlow. Tam Sue Ryder zobaczyła tragiczne skutki społeczne Wielkiej Depresji. „Zobaczyłam, że ludzie jedzą na gazetach, zamiast na obrusach i śpią bez prześcieradeł, bo ich po prostu nie mają” - wspominała te wczesne lata. Kiedy Sue miała lat 10 rodzice zdecydowali się wysłać ją do szkoły. Dotychczas uczyła się w domu, a jej nauczycielką była matka. Teraz rozpoczęła naukę w ekskluzywnym internacie Benenden w hrabstwie Kent. Kiedy wybuchła wojna Sue, która miała dopiero co skończone 16 lat, zdecydowała się przerwać naukę i włączyć w pracę społeczną. Pierwotnie, z pomocą nieco zmodyfikowanej metryki, służyła jako ochotniczka w Korpusie Pierwszej Pomocy Pielęgniarskiej (First Aid Nursing Yeomanry), niosąc pomoc medyczną ofiarom wojny. Na własne oczy ujrzała, jeszcze jako bardzo młoda dziewczyna, cierpienie niesione przez trwającą wojnę światową. Wkrótce przeniosła się do służby wojskowej w założonej przez premiera Winstona Churchilla, ściśle tajnej jednostce armii brytyjskiej - słynnego Zarządu Operacji Specjalnych (Special Operations Executive, SOE). Zadaniem tej organizacji była współpraca z podziemiem w okupowanych przez hitlerowców krajach naszego kontynentu. Po krótkiej służbie w sekcji czeskiej, jeszcze wówczas nastoletnia Sue została przeniesiona do sekcji polskiej. Praca z młodymi polskimi lotnikami i przygotowanie ich do zrzutów na tereny okupowanej Europy - misji, które często były ostatnimi, wywarły na młodej Angielce ogromne wrażenie. Później przygotowywała transporty dla walczącej w Powstaniu Warszawskim. Nie tylko odwaga, ale także głęboka wiara Polaków pozostawiła w niej trwałe ślady. Spotkanie z Cichociemnymi stało się czynnikiem przełomowym w jej życiu i jak sama mówiła „zdecydowało o przyszłości”. Te wspomnienia nie tylko pozostały w jej pamięci do końca życia, ale także przyczyniły się do związania jej na zawsze z Polską.

Okres wojenny w dużym stopniu ukształtował jej dalsze życie. Druga Wojna Świa-



towa, eksterminacja milionów ludzi w obozach koncentracyjnych, ukazała Sue Ryder zło, do którego doprowadza zaprzeczenie Boga. „Na wspomnienie tego coś mi tam widzieli - pisze o obozach koncentracyjnych - łamię się głos. Miałam 22 lata, ale wiedziałam już co znaczy odczłowieczenie”. W mroku pogrążonej w wojnie światowej Europy spotkała światło, które doprowadziło ją do Polski i wiary tego narodu - wiary, przy której pozostała do końca życia i której każdego dnia dawała świadectwo.

Polska i Polacy na zawsze pozostali w jej w sercu. Siebie określała jako Polkę z wyboru, Polskę jako swoją ojczyznę. Kilka dni przed śmiercią do jednej ze swych najbliższych współpracownic powiedziała ze zdumieniem i zachwytem: „Wiesz, po raz pierwszy śniłam po polsku...”. W 1945 roku, jeszcze zanim rozpoczęła się jej ponad półwiekowa działalność na rzecz Polski, Sue Ryder wraz z grupami niosącymi pomoc zniszczonej przez wojnę Europie udała się do Francji. Pomagała tym którzy przeżyli. Latem 1945 roku była jako pielęgniarka w Warszawie. Heroizm, cierpienie i poświęcenie ludzi z którymi się zetknęła, pozostawiły trwałe ślady w jej pamięci. Jak wielu innych, nie była w stanie powrócić do domu i normalnego życia. Pracowała w organiza-

cjach pomocy dla ofiar wojny i wraz z grupami wolontariuszy jeździła po Europie, niosąc pomoc. Z przerażeniem patrzyła jak armia brytyjska odsyłała do Związku Radzieckiego Rosjan, którzy przeżyli niemieckie obozy koncentracyjne. Bez wachania pomagała niektórym zdobyć polskie lub czeskie papiery, a innym się ukryć. Podczas procesów w sądach wojskowych sił sprzymierzonych wstawiła się za ofiarami faszystów, które miały odpowiadać za odwet na oprawcach lub za kradzież jedzenia, podczas kiedy zbrodniarze wojenni pozostawali bezkarni. Ta drobna, dwudziestoparoletnia Angielka jeździła także miesiącami po alianckich obozach na terenie zrzuconych Niemiec. Docierała do tysięcy obcokrajowców, którzy znaleźli się w tamtejszych 128 więzieniach. Trzymano tu również aresztowanych kolaborantów różnych narodowości. Niektórzy za swoje kontakty i współpracę zostali skazani na śmierć i czekali na wykonanie wyroku sądów wojskowych. Sue Ryder spotykała się z generałami amerykańskimi i przekonywała, że dalsze zabijanie nie jest moralnie właściwą odpowiedzią na okrucieństwa hitlerowców. Z końcem wojny trzeba skończyć z zabijaniem drugiego. Ukazywała wówczas niebywałą postawę moralną i przekonywała tym wielu wojskowych. Liczy się, że ponad 110 kolaborantów skazanych na śmierć za współpracę z okupantem niemieckim uniknęło karę śmierci dzięki Sue Ryder. Jej postępowaniem kierowała silna wiara w Boga i w człowieka. Mówiła z przekonaniem „istnieje zło na świecie, jednak jeśli każdy będzie pielęgnował wiarę w siebie, to tak długo jak wiara istnieje, na całym świecie dobro zatriumfuje nad złem”. Katolicką wiarę i światopogląd dzieliła z mężem, Leonardem lordem Cheshire, zmarłym w opinii świętości bohaterem wojennym i niestrudzonego działacza charytatywnym. Małżeństwem zawarli w 1959 roku, a kiedy w 1984 roku obchodzili srebrne wesele, zabrali 600 niepełnosprawnych na wspólną pielgrzymkę do Rzymu, gdzie zostali przyjęci na audycji u Ojca Świętego. Lord Cheshire, bohater wojenny i najsynniejszy brytyjski lotnik II Wojny Światowej, kiedy się poznali, prowadził już swoją własną organizację charytatywną - Cheshire Foundation - działająca przede wszystkim w Indiach, gdzie Fundacja zbudowała setki domów dla chorych i bezdomnych. Mieli dwojkę dzieci - Elizabeth i Jeromy. Pamięć o horrorze zagłady i ciemności obozów koncentracyjnych spowodowała, iż Sue Ryder niestrudzenie kontynuowała swoją pracę po rozwiązaniu wojsk alianckich. Kiedy grupy ONZ w 1952 roku wycofały się z Europy, Sue Ryder nie tylko nie zaprzestała swojej działalności, ale zaczęła ją rozwijać. Z pomocą osobistych oszczędności - niespełna 1.000 funtów - oraz małego samochodu, otworzyła w 1952 roku pierwszy Dom w Anglii. Mieścił on się w jej domu rodzin-

nym w Cavendish, gdzie przyjmowała grupy „zapomnianych przyjaciół wojsk alianckich”, wśród nich wielu Polaków. Dom ten był główną siedzibą Fundacji jej imienia do końca życia Fundatorki. Sama mieszkała w kilku malutkich pokojach na piętrze. Wreszcie „natchniona przez Cichociemnych, pamiętając ich ducha optymizmu, odwagę i poświęcenie” w 1953 roku założyła Sue Ryder Foundation, jako „żywy pomnik dla tych wszystkich milionów ludzi, którzy oddali swoje życie podczas dwóch wojen światowych w obronie ludzkich wartości, i niepoliczalnych innych, którzy cierpią i umierają dzisiaj w wyniku prześladowań”. Te słowa znajdują się w statucie Fundacji i wytyczają jej cel. Sue Ryder chciała swoim dziełem stworzyć żywy pomnik który niósłby ulgę cierpiącym. „There’s rosemary, that’s for remembrance; pray, love, remember” - cytat z Hamleta i błękitna gałązka rozmarynu są symbolami Fundacji, która nie pozwala zapominać o tych, którzy cierpią i są prześladowani. Zaczęło się w Cavendish od zapomnianych przyjaciół, ale wkrótce powstały Domy zarówno w Anglii jak i w innych częściach Europy. Przez blisko pół wieku, które upłynęło od powstania Fundacji, na całym świecie, ale przede wszystkim w Anglii i w Polsce powstały Domy Sue Ryder dla chorych i cierpiących. Z pomocy Jej Fundacji skorzystało ponad pół miliona ludzi. Domy przyjmowały wielu przewlekłe chorych i niepełnosprawnych.

Kiedy Elżbieta II, Królowa Anglii, nadała Sue Ryder godność Para, ta wybrała na swoją siedzibę polską stolicę, i jako „Pani na Warszawie” - Lady Ryder of Warsaw, zasiadła w Izbie Lordów. Przypominała brytyjczykom o moralnym obowiązku ciążyącym na nich i na całej Zachodniej Europie, obowiązku wobec krajów zza żelaznej kurtyny. Walczyła także o prawa ludzi w potrzebie, ubogich, chorych, niepełnosprawnych.

Sue Ryder nie była osobą łatwą. Jak często bywa u osób świętych, miarę i wymagania usiłowała przyjmować od Pana Boga. Nie przyjmowała do wiadomości, że jeden człowiek nie jest w stanie wziąć na sie-

bie odpowiedzialności za wszystkich potrzebujących. Nie uznawała faktu, że siły każdego kiedyś się kończą. Wierzyła, że Bóg dał jej, jak każdemu człowiekowi, miłość i siły aby ją urzeczywistniać. Skromna - ale o wielkiej sile woli, drobna - ale z niespotykaną siłą ducha. Jej życie cechowało się niezwykłą prostotą i niemalże ascetyzmem, aczkolwiek nigdy ostentacyjnym. Całe życie usiłowała nosić pomoc cierpiącym i potrzebującym, pochylać się nad bliźnim i okazać miłosierdzie. Ale nigdy nie czyniła tego z egoistycznych pobudek. Nie szukała chwały dla siebie. Codziennie kierowała pytanie do Pana Boga, jaka jest Twoja wola, co mam czynić, aby być Tobie posłuszną. Wiare i siły czerpała z modlitwy. Każdy dzień od tego się zaczynał i na tym się kończył. Każda decyzja, nawet drobna, była podejmowana w oparciu modlitwy. Szukała w niej pomostu między wiarą, a czynem. Granice modlitwy i działania zacierały się u niej. We wszystkich Domach Sue Ryder jest kaplica, często z obrazem Matki Boski Częstochowskiej, którą darzyła szczególną czcią. Chciała, aby zarówno cierpiący, jak i niosący pomoc, mogli odnaleźć duchowy wymiar swojego zadania. Fundacja w Polsce została przez Sue Ryder obdarowana pięknym i trudnym dziedzictwem. Stara się zastosować i dąży do rozpowszechnienia jej idei działalności charytatywnej, głęboko zakorzenionej w katolicyzmie i chrześcijańskiej posłudze. Sue Ryder wiele uczyniła dla ludzi, wiele dla Polski i Polaków. Teraz musimy spłacić zaciągnięty dług - kontynuując jej dzieło. Tak jak dla niezliczonych osób które korzystały z jej miłosierdzia, tak dla rzeszy jej przyjaciół w Anglii, w Polsce i na całym świecie - jest już Świętą, a siła jej dzieła pozostaje wraz z niezwykłym przykładem życia chrześcijańskiego, które ciągle stoi nam przed oczami. „Ty wezwałeś nas, Panie, a my odnaleźliśmy Ciebie w biednych, niechcianych i cierpiących”, (modlitwa ułożona przez Sue Ryder w 1958 r.)



O czym piszą inni

Prasoznawca

Na początku lat 90-tych Wojskowe Służby Informacyjne były w dużym stopniu obsadzone przez funkcjonariuszy z czasów PRL. To między innymi tłumaczy fakt, że jako agentów werbowano ludzi związanych z reżimem komunistycznym, między innymi dziennikarzy, przede wszystkim telewizyjnych. Chodziło o zdobycie wpływu na media. Służbom udało zwerbować 115 dziennikarzy. Przeciek z raportu o likwidacji WSI ujawnia skalę zjawiska. „Rzeczpospolita” (29 stycznia) pisze:

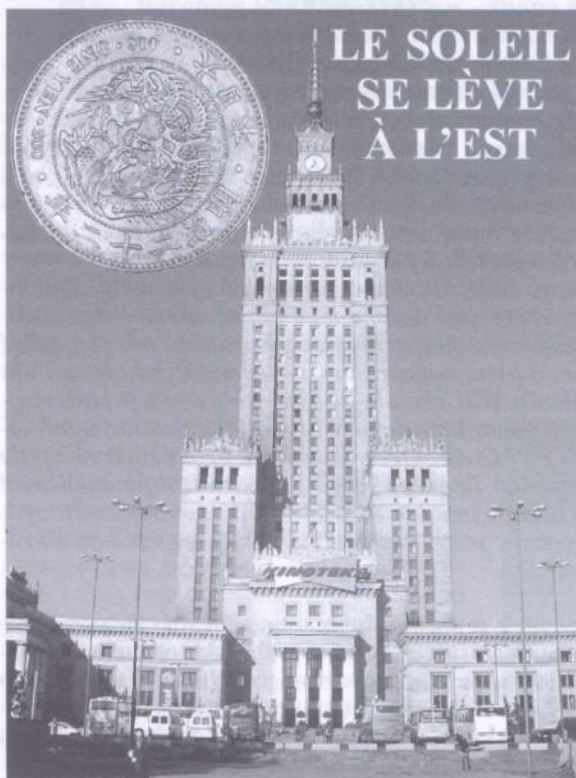
WSI chciały wprowadzić w telewizji publicznej nowy system informatyczny, nad którym nadzór miała sprawować firma stworzona przez służby wojskowe. Realizacją projektu miał się zająć w 1994 r. oficer o pseudonimie Burski - jeden z dyrektorów TVP. Podobne działania WSI chciała podjąć wobec stacji komercyjnych. Raport na temat likwidacji WSI ma też zawierać informacje o Fundacji Pro Civili, która faktycznie była przykrywką dla nielegalnych działań finansowych WSI. W radzie fundacji miał zasiadać Janusz Maksymiuk, wiceprzewodniczący Samoobrony... Teczki prac agentów jeszcze w latach 90 były wypełniane na rosyjskich drukach.

Pozostajemy przy tematyce lustracyjnej. Kard. Henryk Gulbinowicz, wieloletni metropolita wrocławski (obecnie na emeryturze) otrzyma status pokrzywdzonego. Wobec niezłomnego duchownego Służba Bezpieczeństwa prowadziła akcje inwigilacyjne przez dziesiątki lat. SB próbowała skłonić hierarchę do tzw. dialogu operacyjnego. W latach 80-tych na kard. Gulbinowicza donosiło ponad 40 agentów, funkcjonariusze tajnej sekcji „D” spalili mu samochód. Polska Agencja Prasowa (serwis z 26 stycznia) podaje, że w połowie roku Instytut Pamięci Narodowej chce opublikować książkę zawierającą dokumenty ilustrujące inwigilację i walkę SB z czterema nieugiętymi w okresie PRL hierarchami: kard. Gulbinowiczem, abp Ignacym Tokarczukiem, bp Juliuszem Bieńkiem oraz bp Janem Pietruszką.

Znany pisarz, piewca Warszawy i podwarszawskich miasteczek, współzałożyciel podziemnego „Zapisu” dzieli się wartościami teczek na jego temat, które funkcjonariusze tworzyli w latach 1975-1989. Jako figurant otrzymał pseudonim „Nowy”. W „Dzienniku” (29 stycznia) pisarz Marek Nowakowski pisze: *Najbardziej wciąga w lekturze wątek tajnych współpracowników... moi serdeczni koledzy z czasów studiów na UW w latach 1954-58 i mych literackich początków w latach 1957-60 ochoczo odzywają się z daleka i następuje renesans młodzieńczej przyjaźni. Telefonują, umawiają się, przyjeżdżają. Serdecznościom i wspominkom nie ma końca. Jeden to dziennikarz i krytyk literacki - po latach wędrowania osiadł na zachodnich rubieżach Polski. Drugi - prawnik, życzliwy mentor z I roku studiów, nieraz po przyjacielsku ostrzegał wtedy, żebym trzymał język za zębami i uważał na konfidentów. Trzeci - poeta, malarz, niespokojny duch, poszukiwał spełnienia... i znalazł je w SB. To byli sprawdzeni współpracownicy bezpieki... Mocodawcy, którym podlegali, byli także chlebodawcami. Na przykład TW Samanta z Łomży otrzymuje od swego oficera prowadzącego pptk Wiluka, wynagrodzenie za pracę nad moją osobą w wysokości 3 tys. zł... Zastanawiałem się nieraz w trakcie wielogodzinnych lektur w czytelni IPN, co skłaniało tych licznych TW do współpracy. Ujawnieni konfidenti często minimalizują swą rolę - ot paplali nieszkodliwie. Kłamią! Na pewno dzięki nim życie miałem utrudnione; choćby odmowy wydania paszportu, kłopoty wydawnicze itd. A co krytycy literacy pisujący dla potrzeb MSW, koledzy ze Związku Pisarzy? Otrzymywali wyższe honoraria niż w czasopiśmie i wydawnictwach. Nędzą tych motywów. Jeden z donoszących na mnie tajnych współpracowników po przełomie 1990 roku opublikował książeczkę swoich wspomnień, portretów bliskich mu pisarzy. Znalazłem się w niej. Czule o mnie pisał. O więzi duchowej, trwałości i przyjaźni. To już istny kicz psychologiczny według Dostojewskiego!*

LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (rzienk@laposte.net)



Il y a plusieurs semaines, le quotidien *Rzeczpospolita* avait publié un ensemble d'articles sur les investissements japonais en Pologne.

Le titre général disait que des milliards de złoty se déversaient du Japon vers la Pologne, tandis que le sous-titre informait que le Pays du Soleil Levant avait déjà investi trois milliards de złoty dans notre pays en 2006. Cela représente un bond quantitatif important car en 2005 les Japonais n'avaient investi que huit cent millions de złoty, soit environ quatre fois moins. En un an, ils viennent d'investir autant qu'au cours des quinze années précédentes. Le quotidien donne en exemple la société Sharp qui a donné le signal du départ avec un investissement étalé jusqu'en 2009 de près de cent cinquante millions d'euros dans la région de Toruń, qui créera

ainsi trois mille emplois. Avec Sharp sont arrivés ses sous-traitants, ce qui, au total, créera près de dix mille emplois. Toshiba s'installe à côté de Wrocław près de ses fournisseurs de composants pour produire des téléviseurs LCD, en construisant une usine pour quarante millions d'euros et en rachetant 20% des investissements de LG Philips pour un montant de trente-six millions d'euros. Les exemples sont trop nombreux pour les citer tous, mais il paraît que les Japonais aiment bien être ensemble, ce qui fait que lorsqu'une entreprise s'installe quelque part d'autres ne tardent pas à suivre. Comme quoi, c'est le premier pas qui compte. En fait, les Japonais veulent bien connaître un pays avant de s'y installer. C'est surtout l'ouest et le sud-ouest de la Pologne qui font l'objet de l'intérêt des Nippons pour notre pays. Ce n'est pas un hasard car c'est à proximité de la frontière allemande et l'Allemagne est un gros consommateur de produits japonais. En outre, les Japonais apprécient la qualité de la main d'œuvre polonaise, son application au travail et son coût bon marché. Sans oublier le fait que la Pologne est également une économie en émergence et qu'il convient de répondre à la demande des consommateurs. Surtout que ceux-ci, compte tenu de l'amélioration du niveau de vie, n'hésitent pas à s'endetter pour effectuer de gros achats. Toutefois, tout n'est pas aussi rose que cela. Le point noir le plus important qui représente un frein à un développement encore plus important des investissements, c'est le manque d'infrastructure autoroutière ainsi que la qualité médiocre des routes existantes. Cela n'étonnera personne, surtout pas les lecteurs de la Page des Francophones. On peut aussi se demander pourquoi les Japonais arrivent si tard, alors qu'ils auraient pu le faire plus tôt. Mais si personne ne leur a dit que la Pologne existait... Les voisins tchèques quant à eux n'ont pas hésité à investir au Japon pour promouvoir leur pays. Il y a très longtemps, au moment du régime communiste finissant, lorsque l'économie polonaise était dans le marasme le plus complet avec des tickets de rationnement et des queues sans fin devant les magasins, Lech Wałęsa avait demandé sous forme de boutade que le Japon vienne envahir la Pologne pour qu'une fois occupé son pays bénéficie de la manne financière nipponne et devienne un second Japon. Je ne sais pas si quelqu'un se souvient de ce qu'il avait dit exactement, mais son rêve a l'air de se réaliser plus de vingt ans après, et pacifiquement de surcroît.

EN BREF

□ L'économie polonaise est au beau fixe avec une croissance en hausse (+6,3% au 4^e trimestre 2006, +5,7% pour toute l'année écoulée), le chômage baisse et certains secteurs commencent à manquer cruellement de main d'œuvre, notamment en raison de l'émigration massive des Polonais vers la Grande-Bretagne et l'Irlande. Le ministère du Travail a récemment lancé une alerte sur le fait qu'il manquait quelque trois cent mille travailleurs et spécialistes dans les métiers du bâtiment et de la construction. Le comble, c'est que la Pologne est obligée de faire appel à de la main d'œuvre étrangère, essentiellement biélorusse et ukrainienne, pour compenser les manques. Si les permis de travail sont distribués au compte-goutte, on estime qu'entre cinquante mille et trois cent mille personnes (la fourchette est large) en provenance des pays voisins travaillent au noir.

□ De même, le corps médical polonais subit une cure d'amaigrissement forcée avec le départ de cinq mille médecins et de six mille infirmières. Les



phot. W. Kamiński

hôpitaux ont de plus en plus de difficultés à recruter du personnel médical. La presse informe que dans la région de Varsovie il m a n q u e

neuf cents médecins et sept mille cinq cents dans tout le pays. Là, ce n'est pas le chômage qui est la cause du départ, mais les perspectives de gagner plus à l'Ouest qu'au pays.

□ Pour diversifier ses sources d'approvisionnements, la Pologne va acheter du gaz naturel liquéfié à l'Algérie à partir de 2011, le temps de mettre en place un terminal à Świnoujście.

□ Le réseau de la grande distribution se restructure. Si les hypermarchés Géant ont été rachetés, Carrefour au contraire se renforce sur le marché polonais en acquérant les magasins néerlandais Ahold pour trois cent soixante-quinze millions d'euros.

Dokończenie ze str. 6-7

UNIJNY IMPAS

Twarda postawa okazała się opłacalna i choć gazety niemieckie rozpięły się szeroko o „polskim nacjonalizmie” to bój o komisje wygraliśmy. Teraz mówi się już np. o ograniczeniu kompetencji komisji,

którą będzie rządził Polak, ale to sprawa odrębna. PE pokazuje, że interesy narodowe są ważniejsze od interesów międzynarodowych frakcji partyjnych. Tak dzieje się u socjalistów, tak też jest we frakcji Europejskiej Partii Ludowej. Polacy narzeczcie się czegoś nauczyli i wiedzą już, że nawet proeuropejska polityka nie musi oznaczać potakiwania we wszystkich sprawa-

wach i wyrosłej z kompleksów obawy, że zostaniemy za coś skrytykowani. Poza tym trzeba pamiętać, że nawet partnerzy szanują tylko „twardych” polityków.

Wróćmy jednak do spraw prezydencji Niemiec. Opracowanie „mapy drogowej”, czyli kalendarza prac nad traktatem, który pewnie w 2008 r. będzie wypełniać już prezydencja francuska, byłoby dużym →



Własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Ufam, że moi Czytelnicy wybaczą mi, iż nie mogę się zanadto przejąć kłopotami pani prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz, która spóźniła się z oświadczeniem majątkowym swego męża, i nie będę tu dziś wypowiadał się na jej temat.

Naprawdę mam ważniejsze sprawy na głowie, obejrzałem bowiem niedawno w Teatrze Telewizji Polskiej polski spektakl pt. „Inka 1946” i przeżyłem coś niestychanie wzruszającego, szczególnie dla mojego wojennego pokolenia. Recenzja o tym wydarzeniu artystycznym ukazała się tylko w „Naszym Dzienniku”. Autorem scenariusza opartego na autentycznych faktach i prawdziwej krótkiej biografii głównej bohaterki jest Wojciech Tomczak. Radzę zapamiętać to nazwisko, tak jak i nazwisko młodej aktorki, studentki krakowskiej szkoły teatralnej grającej główną rolę w tej sztuce - Karolina Skuratowicz.



Wyrażam głębokie przekonanie, że tej niezwykłej, prawdziwej, poruszającej historii, nieznannej dotychczas bohaterki AK, nie wolno nam przeoczyć. Wkrótce zapewne płytka z nagraniem tego spektaklu ukaże się w sprzedaży, ponieważ Telewizja stara się, aby choć w nakładzie 15000 sztuk trafiła do szkół, do właściwych adresatów, do polskiej młodzieży. Idzie o to, aby pamięć o tej 17-letniej sanitariuszce i łączniczce AK ze słynnego oddziału „Łupaszki”, trafiła do serc jej współczesnych rówieśniczek. Choć w 1946 roku schwytała ją UB i okrutnie torturowała, „Inka” nikogo nie wydała. Młodzież dzisiejsza potrzebuje takich bohaterów, a tyśiące ich było w naszym Kraju, walczących dzielnie z okupantami: hitlerowskimi i stalinowskimi. W końcu chyba nadeszła pora, aby przestać ich przemilczać, oczywiście bohaterów, okupantów zresztą też.

Losy „Inki” ukazują w sposób wspaniały najnowszą historię naszego Narodu. Jej prawdziwe imię i nazwisko to Danuta Siedzikówna. Niestety przez pół wieku nikt nie interesował się tą cudowną młodą Polką, która w trakcie okrutnego śledztwa i męczarni, niktogo nie wydała, nie zdradziła, wykazując się niespotykanym heroizmem. Nic dziwnego, pochodziła z Podla-

sia, z typowego szlacheckiego rodu, gdzie przykładano dużą wagę do tradycji, a patriotyczna edukacja w rodzinie była czymś oczywistym. Ojciec Danusi za działalność niepodległościową został aresztowany w Petersburgu w 1913 r. i wysłany na Sybir skąd wrócił dopiero po 13 latach. Po 13 latach życia na wolności, jak tu nie wierzyć w feralną „trzynastkę”, znów został aresztowany, tym razem nie przez Ochranę lecz NKWD i deportowany do Krasnojarska. W roku 1941 na mocy umowy Sikorskiego ze Stalinem trafił do Armii Andersa, był wrakiem człowieka i mimo, iż miał zaledwie 50 lat zmarł w drodze z wyczerpania. Jego pomnik w Teheranie zachował się do dziś. Z kolei matkę Danusi z rodu Tymińskich, spokrewnioną z Elizą Orzeszkową, która też była żołnierzem AK, schwytało Gestapo w 1943 roku w Białymstoku. Kobieta zmarła po strasznym zmasakrowaniu przez oprawców. Danusię 3 lata później aresztowało UB we Wrzeszczu i po całkowicie sfińgowanym procesie w Gdańsku, dokonano mordu sądowego. Dziesięciu żołnierzy z plutonu egzekucyjnego strzelało do niej z odległości paru metrów i żaden nie trafił. Najwyraźniej nie chcieli mieć na sumieniu tej bezbronnej, młodej, ślicznej siedemnastoletniej dziewczyny. Po nieudanej egzekucji oficer UB strzelił jej w głowę. Ona w ostatniej chwili życia wykrzyknęła: „Niech żyje Polska”. Umarła na kilka dni przed 18 urodzinami - 28 sierpnia 1946 roku, nie podpisała przed śmiercią proś-



by do Bieruta o ułaskawienie, ponieważ adwokat z urzędu zawarł w tej prośbie inwektywy pod adresem ochotców z 5 Wileńskiej Brygady AK mjr Zygmunta Szendzielorza, czyli „Łupaszki”. Ona walczyła z nimi o wolną Polskę, więc zachowała się do końca honorowo. Świadkiem jej niezwykle godnej i bohaterskiej postawy, aż do ostatniej sekundy życia był ks. Marian Prusak, który ją spowiadał przed egzekucją. Ksiądz Prusak żyje i udzielił wywiadu na jej temat „Naszemu Dziennikowi”. Na pytanie: „Jak ksiądz zapamiętał Danutę Siedzikównę? Jaka była przed spowiedzią?” - kapłan odpowiada:

„Bardzo spokojna. Nie było u niej widać żadnego przerażenia. Zapamiętałem, że była ubrana w białą sukienkę, w białe desenie. Bardzo przeżyłem tę egzekucję. Przez tydzień nie mogłem dojść do siebie. Wykazała się wielkim patriotyzmem i pogodzeniem się z tym, że będzie rozstrzelana. Prosiła bym powiadomił o tym jej siostrę, która przebywała w Domu Dziecka w Sopocie”.

Dodajmy na zakończenie, że w gdańskich aktach UB pracownik tamtejszego IPN znalazł zapis: „Nie chciała zdechnąć, trzeba ją było dobić. Przed samą śmiercią Danusia błagała: „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. Głównym oprawcą tej młodej, bohaterskiej Polki, której imię powinna mieć niejedna szkoła w Polsce, był naczelnik wydziału UB w Gdańsku Józef Bik. Później zmienił nazwisko na Bukar, a przed wyjazdem do Izraela w 1968 roku na Gawerski. Trzy lata temu napisał do IPN prośbę o potwierdzenie, że pracował w UB, bo dzięki temu dostanie wyższą emeryturę.

Ażeby jednak ukazać tu, że nie cały świat i wszyscy ludzie są nikczemni, pozwolę sobie spuentować dzisiejszy gorzki tekst cytatem z listu 120 izraelskich Żydów, mądrych, dalekowzrocznych i szlachetnych, którzy w trzy miesiące po egzekucji „Inki” napisali do swych braci w Polsce co następuje: „Nie możemy oprzeć się stwierdzeniu, że rządzące dziś w Polsce komunistyczne sfery żydowskie nie nauczyły się niczego od czasów rewolucji carskiej. Nie nauczyły się wielkiej i praktycznej prawdy, że do szczęścia i niepodległości własnego narodu nie można zdążyć przez nieszczęście i niewolę drugiego narodu. Żydzi rządzący w Polsce, a należący do partii komunistycznej, myślą o sobie, a nie o ludności żydowskiej w Polsce i dlatego powiązali się z tymi

obcymi czynnikami, którym zależy na tym, aby Polska pozostała krajem małym, słabym i bezwolnym narzędziem w ich rękę. Niech nad tym postępowaniem komunistycznej żydowskiej góry w Polsce zastanowią się prawdziwi żydowscy patrioci. (...) Może przyjąć zawierucha i zamieszanie w Europie i Żydzi będą tak przyparci do muru, że nie znajdą innego wyjścia jak szukać schronienia w Polsce i u Polaków”.

→→ sukcesem. Zachodzi jednak obawa, że para pójdzie w gwizdek, a energia prezydencji Niemiec zostanie w dużej mierze zmarnowana. Z polskiej perspektywy interesują nas w tej chwili stosunki z Rosją, energetyka, handel. Berlin ma tu swoje interesy i obszary zainteresowania. A co do nacjonalizmu, to zapadła już decyzja o budowie w stolicy Niemiec, przy

Unter den Linden, największej stołecznej budowli, czyli Pałacu Hohenzollernów, symbolu zjednoczenia kraju przez Prusy Bismarcka. Jeden z budowniczych wspólnej Europy Konrad Adenauer ostrzegał, że pruski Berlin jako stolica Niemiec to także powrót do pruskich idei tego państwa.

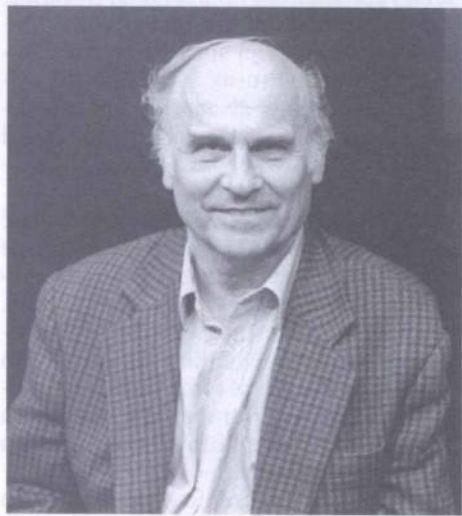
Bogdan Usowicz



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

23 stycznia w Warszawie zmarł jeden z najwybitniejszych reporterów i eseistów współczesnych - Ryszard Kapuściński. Choroba dopadła go nagle i nie pozwoliła ukończyć rozpoczętych książek, przede wszystkim zbioru tekstów na temat Ameryki Łacińskiej.



Kapuściński urodził się w 1932 roku w Pińsku, miejscowości znajdującej się dzisiaj na Białorusi. Swą drogę dziennikarską rozpoczął w redakcji „Sztandaru Młodych”. Później pracował m.in. w „Polityce”, „Kulturze”, był korespondentem zagranicznym Polskiej Agencji Prasowej w Ameryce Południowej, Azji i Afryce. Jego książki doczekały się ponad stu przekładów na całym świecie. Najśłynniejsze z nich to „Cesarz” o schyłku anachronicznego reżimu Haile Selassie w Etiopii, „Szachinszach” o ostatnim szachu Iranu, „Imperium” poświęcone upadkowi ZSRR, „Heban” jedna z najwspanialszych książek w literaturze światowej poświęcona Afryce oraz wydane w 2005 roku „Podróż z Herodotem”. Kapuściński otrzymał

ponad 25 nagród i odznaczeń zarówno międzynarodowych, jak i polskich.

W swym życiu zjeździł cały świat, uczestnicząc w kilkudziesięciu wojnach, przewrotach i rewolucjach w Ameryce, Azji i w Afryce, gdzie był świadkiem dekolonizacji. Nieustannie ewoluował: jego książki stawały się coraz bogatsze, coraz pełniejsze, coraz lepiej interpretowały świat. Mawiał, że by napisać jedną stronę, należy wcześniej przeczytać sto innych. Mnóstwo czasu poświęcał na zbieranie materiałów, dokumentował szukał w bibliotekach całego świata, szperał w księgarniach, znał kilka języków obcych. Potrafił przekształcać swe obserwacje w syntezę i filozoficzną refleksję o świecie i człowieku.

Jaki jest najważniejszy postulat tej filozofii, i wątek przewijający się przez wszystkie książki zmarłego autora? Głębokie przekonanie o tym, że drugi człowiek, niezależnie od tego, w jakiej kulturze żyje, jaką wyznaje religię, jakim mówi językiem - ma swoją niezbywalną godność. Ludzkość nie przeżyje - przestrzega polski pisarz - jeżeli nie nauczy się tej podstawowej prawdy: że drugi ma też prawo do życia i ma prawo do tego, by być uznanym. Świat przestał być hierarchiczny i Europa nie może już pretendować do roli jego centrum. Musi znaleźć swoje nowe miejsce, porzucić marzenia o dominacji. To prawda, że przez pięć wieków dominowała nie tylko w sensie ekonomicznym i militarnym, ale również w sensie wartości. Dzisiaj jest tylko jedną z wielu cywilizacji,

które mają swe ambicje i poczucie wartości. Kapuściński zauważa trafnie, że kiedyś po świecie wędrowali wyłącznie Europejczycy. Bogaci, nowoczesni, silni, z poczuciem misji i żądzą ekspansji. Dzisiaj, Europejczycy wycofują się na stary kontynent, do którego coraz liczniej ściągają przybysze z Azji i Afryki. Ci imigranci czują się równi i równouprawnieni, mają poczucie swej wartości i chcą, by ich kultury - często stare jak świat - uznać za równie ważne co europejska. Zdaniem Kapuścińskiego, ci przybysze z daleka nie występują przeciwko Europie, nie mamy w ich wypadku do czynienia z konfrontacją lecz z penetracją, próbą poszukiwania nowej sprawiedliwości nie przez konflikt, zderzenie, lecz chęć uczestniczenia w tym naszym, lepszym, dostateczniejszym życiu.

Ryszard Kapuściński zastanawiał się także często nad znaczeniem dziennikarstwa i mediów w świecie współczesnym. Uważał, że dzisiejsze środki masowego przekazu tak się wyobcowwały z rzeczywistości, że zaczęły żyć własnym życiem. „W redakcjach - mówił - nie patrzy się na to, co się dzieje na świecie, lecz na to, co robi konkurent. Media starają się być tam, gdzie jest konflikt, tragedia, trzęsienie ziemi, umierający przywódcy. W takie miejsca wysyłają tysiące dziennikarzy. Wynika z tego nadmiar powierzchownych informacji, rodzaj niezrozumiałego szumu. I w konsekwencji, nie potrafimy spojrzeć na świat trochę szerszej niż z perspektywy wieczornych wiadomości telewizyjnych. Tyrania chwili dezinformuje i deformuje obraz świata, wprowadza nasze umysły w stan chaosu. O ile kiedyś groził niedobór informacji lub cenzura, dziś mamy kłopot z ich nadmiarem.” Będzie nam bardzo brakować przenikliwego spojrzenia Ryszarda Kapuścińskiego i jego mądrego humanizmu.



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

☉ Konflikt w PZPN trwa. Były prezes Listkiewicz pojechał na wybory prezesa UEFA jako delegat związku (prezesem został Platini). FIFA tymczasem nie uznała wprowadzenia kuratora do związku. Listkiewicz proponuje, by zarząd odwieszono, a on pozostanie prezesem do nadzwyczajnego zjazdu 2 marca. Minister Lipiec mówi, że już zna tego typu obietnice prezesa i nie z nim „takie numery”. Ukraiński związek piłkarski uważa z kolei, że minister sportu Lipiec wbił im „nóż w plecy” i pozbawił szans na wspólną organizację ME.

☉ XX MŚ piłki ręcznej w Niemczech są na razie bardzo szczęśliwe dla Polaków. Nasza drużyna awansowała już do półfinału po zwycięstwie nad Rosją 28:27. W walce o finał Polacy mierzą się z Danią lub Islandią.

☉ XXIII Uniwersjada w Turynie dała Polakom 12 medali (7 złotych, 2 srebrne i 3 brązowe). Drużynowo zajęliśmy 5 miejsce za Koreą Po-

łudniową, Rosją, Włochami i Białorusią. Klase pokazała Kowalczyk, zdobywając 3 złote medale i brąz. W ostatnim dniu Uniwersjady złote medale zdobyło w snowboardzie rodzeństwo Ligockich.

☉ Adam Małysz jest już czwarty w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Na zawodach w Obersdorfie Małysz wygrał, a następnego dnia był 4 (zwycięzcą został Niemiec Uhrmann). Było to 30 zwycięstwo Polaka w PŚ.

☉ Justyna Kowalczyk wygrała po raz pierwszy zawody Pucharu Świata w biegach narciarskich. Szczęśliwe dla niej zawody odbyły się w estońskiej miejscowości Otepäe.

☉ W ostatniej kolejce Polskiej Ligi Hokeja Cracovia pokonała 2:1 GKS Tychy. Zespoły te spotkają się też w fazie play-off walcząc o tytuł mistrza Polski.

☉ Agnieszka Radwańska awansowała na 66 pozycję w rankingu tenisistek WTA. Prowadzi Szarapowa.

☉ W Warszawie odbyły się Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. Wśród solistek wygrała Włoszka Kostner, najlepszym solistą był Fancuz Joubert. Polski akcent to brąz po pożegnaniu kariery pary Dorota i Mariusz Siud-

kowicie. Francuskiej parze Delobel-Schoenfelder przypadło złoto.

☉ Polski szpadzista Tomasz Motyka wygrał zawody Pucharu Świata w Kuwejcie. Z kolei polscy floreciści zajęli 2 miejsce na turnieju w Paryżu, ulegając w finale Chińczykom 22:35.

☉ Czeski skoczek Jan Mazoch wraca do zdrowia. Kontuzjowany na zawodach w Zakopanym odzyskał przytomność i chce szybko rozpocząć treningi. Mazoch podziękował Polakom za modlitwy w intencji jego zdrowia.

☉ Wisła Kraków pokonała w sparingowym meczu rozegranym podczas zgrupowania w Turcji rosyjski zespół Krylia Sowiechow Samara 2:1.

☉ Transfery. Borussia Dortmund oferuje 500 tys. euro netto rocznie za grę w jej zespole pomocnika Wisły Jakuba Błaszczykowskiego. Radosław Matusiak z GKS przebiera w ofertach. Najpoważniejsza pochodzi z Palermo (500 tys. euro rocznie).

☉ Udanie zadebiutował w Anderlechcie Marcin Wasilewski. Polak strzelił zwycięskiego gola. Anderlecht pokonał 2:1 Germinal Antwerpia.

☉ Kuszczał stanął pomiędzy słupkami bramki Manchester United w meczu o Puchar Anglii z Portsmouth (2:1).

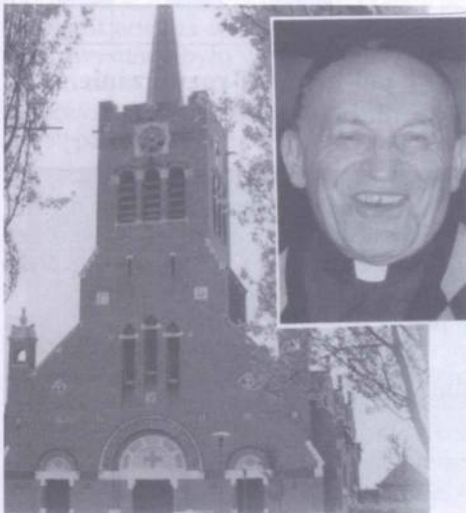


* Kronika polonijna *

od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ W br. przypada 80. rocznica istnienia polskiego kościoła Notre Dame des Mineurs w Waziers (dep. Nord). Kościół został poświęcony 24 kwietnia 1927 r. przez abpa Jeana Challot i oddany do dyspozycji wspólnocie polskiej. Na pamiątkę poświęcenia w kościele wmurowano tablicę: „Cette église érigée sous le vocable de Notre Dame des Mineurs a été par Sa Grandeur Monseigneur Jean Challot, Archevêque de Cambrai le 24 avril 1927. Premier chapelain M. L'Abbé Pieterstone. Conseil d'Administration des Mines d'Aniche: M.M. Joseph Delloye – président, Paul Dupont, Charles Barrois, Pierre Dejardin-Varkinder, Charles Bonnel, Marcel Bassot, Paul Lemay – directeur général, Alfred Thirierz, architecte Louis Cordonnier”.



Świątynia z biegiem lat była sukcesywnie wyposażana i dekorowana. Między innymi wykonano boczny ołtarz ku czci MB Częstochowskiej ufundowany przez Komitet Towarzystw Miejscowych. Z inicjatywy o. Franciszka Wojtyły i za zgodą wspólnoty parafialnej umieszczono w kościele portrety świętych i błogostawionych ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów. Portret bł. Eugeniusza de Mazenod (kanonizowanego w 1995) zainstalowano w 1990, bł. Józefa Gérard w 1989, a bł. Józefa Cebuli w 1999 r. Portrety wykonał artysta polskiego pochodzenia Michel Reś. Do ważniejszych wydarzeń w osiemdziesięcioletniej historii kościoła ND de Mineurs możemy zaliczyć, m. in.: [1982] międzynarodową Mszę św. na zakończenie jubileuszu 600-lecia obrazu MB Częstochowskiej z udziałem, m.in. ks. abpa Jacquesa Delaporte z Cambrai, ks. bpa Szczepana Wesołego, ks. prał. Zbigniewa Bernackiego, ówczesnego rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz przedstawicieli Episkopatu Włoskiego; [1984] poświęcenie krzyża i „koguta” (symbolizującego Francję) na wieży ko-

ścielnej; [1986] wizytę prymasa Polski ks. Józefa kard. Glempa, podczas której przewodniczył on uroczystej Mszy św.; [1987] Mszę św. za poległych za wolność Francji i Polski, z udziałem Chóru Związku Zawodowego „Hasło” z Poznania; [1999] obchody jubileuszowe 75-lecia Towarzystwa Mężów Katolickich, podczas których m.in. zorganizowano wystawę fotograficzną: „Polska parafia w latach 1923-99”; [2001] założenie stowarzyszenia (Association pour Sauvegarde de l'Eglise Notre-Dame des Mineurs de Waziers) w celu ratowania zagrożonego (oddaniem wspólnocie arabskiej wyznającej islam) kościoła ND des Mineurs. Dzięki inicjatywie o. Franciszka Wojtyły jednym z celów stowarzyszenia, realizowanego w latach 2001-06, był generalny remont witraży kościelnych (34 dużych i 12 małych). Wyremontowane witraże poświęcili: bp Djida z Kamerunu (2001), ks. abp Wesoły (2002), ks. kard. Gulbinowicz, metropolita wrocławski w asyście abp Garnier z Cambrai (2003), bp Wojtuś z Gniezna (2004) i abp Wesoły (2005).

□ Prezydent Francji J. Chirac odznaczył byłego metropolitę krakowskiego ks. Franciszka kardynała Macharskiego Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej.

□ Kolejne dotacje na Fundusz Budowy Pomnika Górnika Polskiego we Francji złożyli: Henri Grzeszczyk, Salomea i Michel Frask, Bogdan Kochowicz, Franciszek Ćwik, Waław Józefczyk, Józefa Muzyk, Victor Kosmański, Leszek Wróbel, Stowarzyszenie „Tradycja i Przyszłość” z Harnes, Witold Ocepski, Marian Swigon, Yolande Hedoux, Maria Dudkiewicz, Weronika Wawrzyniak, Bernard Nowak. Dziękujemy.

□ 17-18 lutego w La Couture (dep. Pas-de-Calais) odbędzie się 27. Salon Książki, którego gośćmi honorowymi (w ramach Roku Polskiego w Departamencie Pas-de-Calais) będą polscy wydawcy i autorzy. Osoby zainteresowane udziałem w Salonie proszone są o kontakt pod adresem: e-mail: anne.serniclay@free.fr

□ Od kilku miesięcy informacje o działalności Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE) są zamieszczone na stronie internetowej Stowarzyszenia www.apajte.europolonia.com

NIEMCY

□ W lutym przypada 20 rocznica śmierci wybitnego polskiego kapłana Franciszka Karola Blachnickiego organizatora ruchu oazowego „Światło-Zycie”. F. Blachnicki, kapłan diecezji katowickiej, urodził się 1921 r. w Rybniku. Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Krakowie uzyskał doktorat i habilitację na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Uczestnik kampa-

nii wrześniowej 1939, jako plutonowy podchorąży 11. Pułku Piechoty; członek Polskich Sił Zbrojnych i Polskiej Organizacji Powstańczej 1939-1940; więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu oraz więzień w Katowicach, Raciborzu, Rawiczu, Borgemoor, Zwickau, Lengenfeld 1940-1945; wikariusz w parafiach górnośląskich 1950-56; inicjator powstania przy Kurii Diecezjalnej Apostolat Trzeźwości oraz Krucjaty Wstrzeźmięźliwości i dodatku do „Gościa Niedzielnego” pt. „Niepokalana Zwycięza” (zlikwidowanego w 1960 r. przez władze PRL) 1957 r.; więzień aresztu śledczego 1961 r.; pracownik naukowy KUL 1965r. W 1963 r. rozpoczął prowadzenie rekolekcji oazowych, które przekształciły się w ruch oazowy, zwany od 1969 r. Ruchem Żywego Kościoła, a od 1976 r. Ruchem „Światło-Zycie” (stałe szykanowanym przez władze PRL). W 1981 r. osiadł w polskim ośrodku Marianum w Carlsbergu (RFN), gdzie zorganizował Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji, a następnie Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów. W 1983 r. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Warszawie wydała postanowienie o jego aresztowaniu i rozesała list gończy (był najdłużej oskarżanym przeciwnikiem PRL). Autor ok. 100 prac naukowych i popularnonaukowych. Zmarł 27 lutego 1987 r. w Carlsbergu (Niemcy). Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

POLSKA

□ Licząca 115 policjantów z całej Polski jednostka specjalna jest 12, i być może ostatnim kontyngentem, który w ramach Tymczasowej Misji Administracyjnej ONZ pojedzie do zamieszkałej przez zwąśnionych Albańczyków i Serbów Kosowskiej Mitrovicy. Polscy policjanci pełnią na Bałkanach służbę od 2000 roku [DP].

KANADA

□ W każdą niedzielę w godz. 10-11 można w Internecie (Winamp) słuchać audycji Radia Polskiego z Kanady.

WIELKA BRITANIA

□ Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski Jerzego Ostoja-Koźniewskiego z Londynu, wieloletniego działacza niepodległościowego w Wielkiej Brytanii, byłego przewodniczącego Głównego Komitetu Wykonawczego Ligi Niepodległości Polski w Londynie 1985-90; ministra skarbu w rządzie na uchodźstwie premiera E. Szczepanika, członka Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej, a obecnie sekretarza honorowego Poland Aid Foundation Trust w Londynie.

DANIA

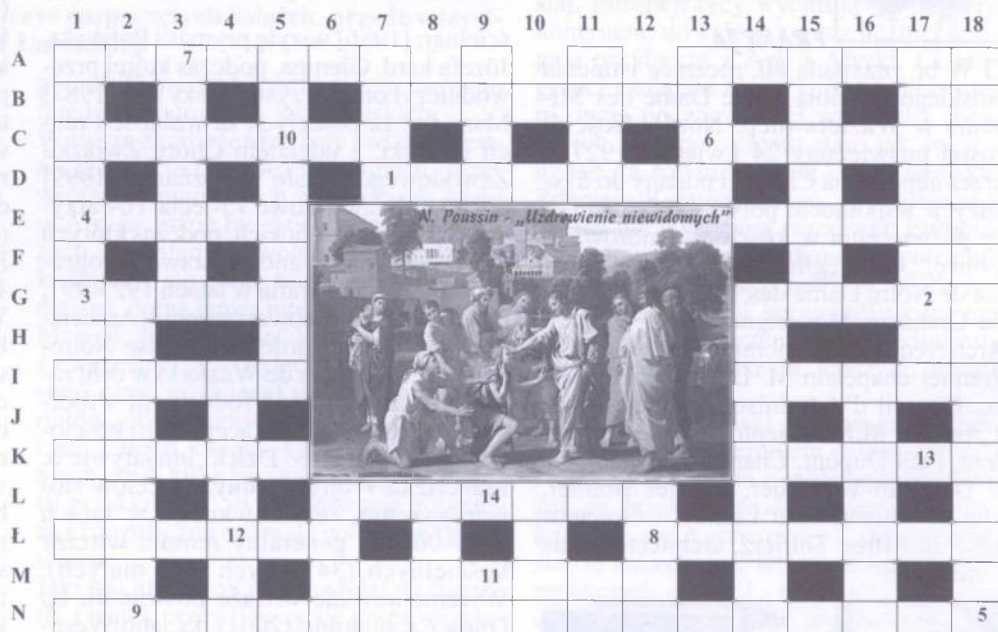
□ Od września 2006 r. w Danii działa Polska Telewizja Internetowa [Polwizja.dk].

Poziomo: **A-1.** Miejscowość z Grotą Masabielską. **A-13.** Rodzaj przesyłki pocztowej. **B-7.** Dziedzina sztuki wojennej. **C-1.** Sposób leczenia (może być odwykowa). **C-13.** Według Biblii jeden z dwóch niegodziwych synów Helięgo. **D-7.** Ekspozycja. **E-1.** Zasiłek dla inwalidy. **E-14.** Część trylogii H. Sienkiewicza (skojarz z Noe). **G-1.** Słynna rodzina włoskich lutników z Cremony. **G-14.** Zimowy pojazd z płozami. **I-1.** Moralność. **I-14.** Po-przedza napis ostrzegawczy. **K-1.** Nieżyt nosa. **K-14.** Cerkiewny obraz. **L-6.** Wysoka gorączka połączona z zaburzeniami świadomości i majaczeniem. **Ł-1.** Msza odprawiana w specjalnej intencji. **Ł-12.** Krużyna, ociupina. **M-6.** Urządzenie wykinujące jakąś pracę mechaniczną. **N-1.** Reguła jak przeciwieństwo kwasu. **N-12.** Okrutne, bestialskie mordowanie.

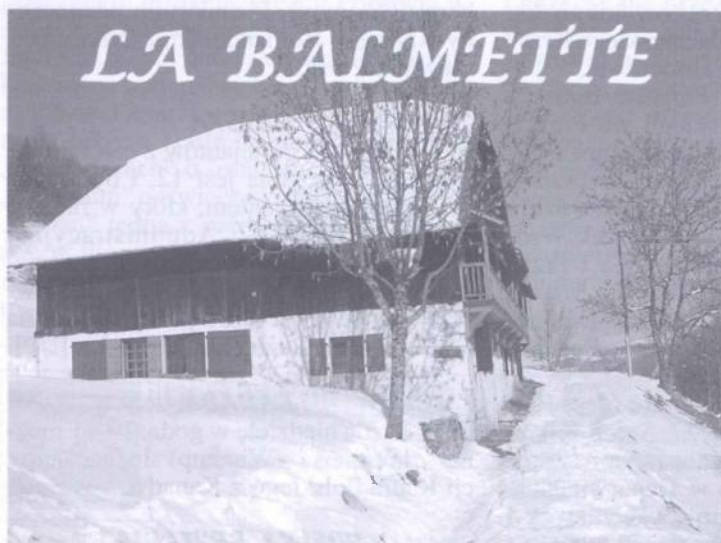
Pionowo: **1-A.** Pani doktor. **2-G.** Objawiła się w Lourdes. **3-A.** Wiszą w szkie. **4-I.** Dzieła sztuki i literatury uznane za doskonałe. **5-A.** Astma. **6-L.** Rodzicielka. **7-A.** Mały zbiornik wodny. **8-L.** Rodzaj przesyłki pocztowej. **9-A.** Ukośnie ucięty kawałek materiału. **10-L.** Kruszywo budowlane. **11-A.** Miara papieru. **12-L.** Praojciec rodu ludzkiego. **13-A.** Narzędzie tynkarza. **14-G.** Nazwisko rodowe Świętej z Lourdes. **15-A.** "Niedomaganie" organizmu. **16-I.** Bezbarwny gaz o ostrej woni. **17-A.** "Otwieracz" butelek. **18-I.** Stan w USA ze stolicą w Montgomery.

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ CHORYCH

- proponuje Maryla Dziwniel -



Litery z ponumerowanych od 1 do 11 pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia!



Zapraszamy Was na wakacje we francuskich Alpach Sabaudzkich. Waszą bazą będzie dom-szałas „La Balmette” w miejscowości Le Reposoir, gdzie będziecie gośćmi Stowarzyszenia: „Les Ecureuils du Pied de fer».

Miejscowość Le Reposoir i dom La Balmette leży na skrzyżowaniu ważnych alpejskich szlaków turystycznych, w regionie Rodan-Alpy, w departamencie Haute-Savoie. Blisko stąd do Chamonix - stolicy francuskich Alp, miasta u podnóża Mont Blanc, na wysokości 1037 m n.p.m., centrum turystycznego i sportów zimowych o międzynarodowej sławie. W 1924 roku odbyły się tu pierwsze zimowe igrzyska olimpijskie. Balmette może być bazą wypadową do bliskiej już, szwajcarskiej Genewy i do Annecy - jednego z najbardziej uroczych alpejskich miast, zwanego Wenecją Alp, na północnym krańcu Lac d'Annecy, otoczonego górami o szczytach pokrytych śniegiem. Jego średniowieczna starówka jest poprzecinana kanałami, ukwieconymi mostami i ulicami o domach z podcieniami. Atrakcją jest już sam spacer po mieście, zwłaszcza w dzień tar-

gowy. Są też zabytki godne uwagi, np. wspaniały Palais de l'Isle, średniowieczne więzienie pośrodku kanału Thiou, oraz pełen wieżyczek Chateau d'Annecy, z którego rozciągają się piękne widoki na Stare Miasto i jezioro.

A kiedy zmęczycie się już zwiedzaniem nieco dalej położonej okolicy, możecie wrócić do Reposoir, by w jego ciszy przejść jednym z licznych szlaków turystycznych, by podziwiać przyrodę Alp Sabaudzkich. Możecie zwiedzić także Le Reposoir z uroczym kościołkiem z 1849 roku i klasztorem Sióstr Karmelitanek z XII wieku. Możecie także wybrać się do Cluse, pobliskiego miasteczka i podziwiać jego starówkę otoczoną górami. A kto wie, może na waszym szlaku spotkacie jedyne żyjącego w Europie sępa - Gypaete barbu - który jest dumą tego regionu,

a którego rozpiętość skrzydeł dochodzi do 2,5 m!

Po całodziennych wędrówkach warto wrócić do Balmette i wypocząć w zaciszu naszego domu, a w chłodne czasy alpejskie wieczory rozpalic w kominku...

Cena: 8 euro za noc od osoby + elektryczność (w okresie jesienno-zimowym).

Wszelkich szczegółowych informacji udziała:

ks. Joseph Furzon SCJ
Tél. 01 44 93 27 24
Fax 01 44 93 27 23,
E-mail jhfur1@free.fr



Cena wolności. Polacy na frontach II wojny światowej

Wystawę pod takim tytułem, na prośbę polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej, zorganizowało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji. Ekspozycja ta przygotowana pod kierunkiem Domu Wojska Polskiego, będąca własnością Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie, została do końca roku 2007 oddana do dyspozycji Zarządu Krajowego SPK- Francja.



Po raz pierwszy była ona prezentowana w merostwie XV dzielnicy Paryża, a obecnie - wzbogacona o nowe plansze: zdjęcia i opisy bitew Armii Polskiej we Francji w latach 1939-40 i 1944-45 - jest otwarta w merostwie Bondy. Zorganizowanie ekspozycji wystawy było w dużej mierze możliwe dzięki zaangażowaniu się w sprawę pana Mariana Blicharza.

Uroczystość otwarcia ekspozycji - 19 stycznia - rozpoczęła się występem chóru „Piast” pod batutą właśnie Mariana Blicharza,



repertuarem polskich pieśni patriotycznych: *My Pierwsza Brygada, Rozkwitały pąki białych róż, Czerwone maki na Monte Cassino* i innych. W obecności Attaché wojskowego polskiej ambasady płk Waldemara Kozickiego i Konsul Moniki Białeckiej, otwarcia wystawy dokonał wiceprzewodniczący Conseil Général la Seine - St. Denis, Mer Bondy, Gilbert Roger.

Dziękując za gościnne i serdeczne przyjęcie wystawy w murach merostwa oraz za pomoc w organizacji przedsięwzięcia, Konsul Monika Białecka wręczyła Wiceprzewodniczącemu książkę „La résistance franco-polonaise 1940-44. Les Réseaux de renseignement franco-polonais 1940-1944”.

Zarząd Krajowy SPK - Francja reprezentował jego Prezes ks. płk inf. Witold Kiedrowski oraz członkowie Zarządu Krajowego: wiceprezes Jan Kukuryka, Hanna Talko, Irena Wahl-Damasiewicz, a także Apoloniusz Serafin ze sztandarem. Natomiast Koło Paryż SPK reprezentował Stanisław Aloszko. Na uroczystości obecny był również uczestnik walk w Normandii, żołnierz słynnego 10 - go Pułku Strzelców Pieszych - Mieczysław Zdanowicz z synem (fot.). Swoją obecnością zaszczylił również płk. Jean Hutin-Sroka jako Prezes Stowarzyszenia Pamięci I Dywizji Pancerniej gen. Maczka. Z dalekiego Mercatel (k. Arras) przywiózł on dwa historyczne sztandary (jeden z nich to oryginalny sztandar I Dywizji Pancerniej gen. Maczka) oraz



gablotę z pamiątkami z placu bitwy. Na zakończenie uroczystości otwarcia wystawy przemówił kapelan WP, wspomniany wyżej, ks. płk. inf. W. Kiedrowski. Wprowadzając słuchaczy w myśl przewodnią i ducha wystawy mówił, że siłą żołnierza polskiego na wszystkich frontach II wojny światowej była nadzieja odzyskania i wywalczenia wolnej Polski. Ta sama nadzieja podtrzymywała wszystkich Polaków w czasach rozbiorów. Mówca przytoczył też słowa ulubionej pieśni swojej mamy, która - żyjąc nadzieją zmartwychwstania Polski - często śpiewała: *Nadziejo - jakaś mi miła. Tyś życia mego ozdobą./Tyleś mnie razy zawiodła Ja jednak oddycham tobą./Nadziejo - tyś życia mego ozdobą.* Z ramienia Domu Wojska Polskiego w Warszawie obecni byli pomysłodawcy i wykonawcy wystawy, panowie Adrian Bojczuk i Krzysztof Krysiak, którzy wcześniej bardzo fachowo i z pietyzmem ją zmontowali.

Sama wystawa przedstawia się jako piękna kompozycja, składająca się z szeregu plansz zamontowanych na sztalugach i ustawionych w kształcie okręgu. Idąc wzdłuż kolejnych plansz, oglądając następujące po sobie kompozycje fotograficzne i czytając opisy najważniejszych bitew oraz faktów z polskiej historii, zwiedzający zapoznaje się z dziejami Polski i losami żołnierza polskiego w czasie II wojny światowej.

W środku sali dwie podświetlone elementy w formie bramy otwierają widok na mapę obrazującą drogę polskich wojsk w Europie, na Bliskim Wschodzie i w Afryce, a we Francji słynną „La route des Polonais”. Tą nazwą bowiem, Abbeville uczciło I Dywizję gen. Maczka, która wyzwoliła miasto we wrześniu 1944 r. Dalej na podświetlonych planszach po jednej i drugiej stronie Jan Paweł II pogrążony w modlitwie i Prymas Wyszyński, strażnicy pamięci narodu polskiego i przewodnicy jego dróg. Po drugiej stronie sztandar polski z napisem: *Poland first to fight.* Lokalne francuskie Stowarzyszenie Historyczne umieściło na wystawie oryginalne gazety z okresu dni wybuchu wojny w 1939 r. oraz kolekcję monet europejskich z okresu okupacji.

Kombatanci francuscy nawiązali z nami serdeczne kontakty, prosząc o wypożyczenie na ich wystawę niektórych eksponatów odnoszących się do bitew w Normandii i w Alzacji. Pewien major wojska francuskiego, który z całą rodziną zwiedzał wystawę, powiedział, że jest ona wspaniałą księgą pamięci, ukazującą... Epopeję polskiego żołnierza czasu II wojny światowej oraz cały dramat Polski od początku wojny, aż po zdradę Zachodu, której stała się ofiarą. O wielkim zainteresowaniu ekspozycją świadczy fakt, że wszystkie katalogi z opisami plansz - historii polskich walk - zniknęły już pierwszego dnia.

Zarząd Krajowy SPK

Cena Wolności - Polacy na frontach II wojny światowej

Gilbert Roger - mer Bondy, wiceprzewodniczący
Rady Głównej Seine-Saint Denis
i ks. płk. inf. Witold Kiedrowski - prezes Stowarzyszenia
Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji

zapraszają na wystawę

Cena Wolności - Polacy na frontach II wojny światowej.

Ta wyjątkowa i piękna wystawa udostępniona jest zwiedzającym w merostwie Bondy - Espace Marcel-Chauzy -

do 18 lutego, w godz. 9.00 - 17.15

(z wyjątkiem sobót i niedziel).

Dojazd: RER gare St. Lazare do Bondy - co 10 minut; M Bobigny - skąd autobusem do Bondy; M Eglise de Pantin - skąd autobusem do Bondy; samochodem: Pte de Pantin i Nationle N° 3 (ok. 6 km.); lub Autoroute A3.



Ex libris

Joanna Pietrzak-Thébault

„Przez telefon i w Krakowie” - „Świadek” - książka kard. Stanisława Dziwisza

Przez telefon i w Krakowie, także w Rzymie, Warszawie i na wakacjach nad morzem” - w ten niebanalny sposób powstawała książka „Świadek”. Napisana po włosku, miała swoją premierę w Rzymie 24 stycznia, w Krakowie - trzy dni później.

Choć ma ona aż dwóch autorów: świadka - obecnego metropolitę krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza i narratora - którym jest włoski pisarz i publicysta - Gian Franco Svidercoschi, to i tak najważniejszy pozostaje jej bohater - biskup Karol Wojtyła, papież Jan Paweł II. W swoistym dialogu, który nie jest rozmową, lecz przeplataniem się dwóch wizji i dwóch punktów widzenia na życie biskupa Krakowa i Rzymu, autorzy wspominają 40 lat, jakie ksiądz Stanisław Dziwisz spędził u boku Karola Wojtyły. Były sekretarz biskupa, kardynała, papieża, sam mówi, że „do historii wszedł właściwie przypadkiem”. Na pytanie, czemu akurat ten młody wikary z Makowa Podhalańskiego został pomocnikiem biskupa odpowiada z właściwą sobie skromnością i bezpośredniością: „byłem pod ręką, i mój proboszcz miał o mnie dobre zdanie”. „Obaj nie wiedzieliśmy, czym to się skoń-

prezentacji polskiego wydania w Krakowie 27 stycznia.

„Często słyszałem, że jestem cieniem Ojca Świętego. Wszyscy wiemy, że z cienia lepiej widać to, co jest w pełnym słońcu” - mówił kard. Dziwisz. Dlatego w swojej książce wspomina i opowiada nieznanne dotychczas fakty, anegdoty z życia Jana Pawła II, ale przede wszystkim uruchamia „pamięć serca”. Opowiada o nim z takiej perspektywy, z jakiej nikt inny nie mógłby tego zrobić i nie ukrywa, że najtrudniej było napisać o dniach umierania i pożegnania. Te obrazy - przykrywania jedwabną chustą twarzy zmarłego papieża i pogrzebu na placu Św. Piotra niczym kłamrą spinają opowieść, której nie sposób prowadzić teraz z innej, niż ta wieczna - perspektywy. „Byłem przy nim prawie czterdzieści lat. Najpierw przez dwadzieścia lat w Krakowie, a potem przez kolejnych dwadzieścia siedem w Rzymie. Zawsze przy nim. Zawsze u jego boku. A teraz, w chwili śmierci, poszedł sam. Zawsze mu towarzyszyłem, a stąd odszedł sam. Najbardziej poruszyło mnie to, że w tej drodze nie będę mógł mu towarzyszyć. On wcale nas nie zostawił. Czujemy jego obecność. Doznajemy licznych łask przez jego wstawieństwo. A ja towarzyszyłem mu aż do tego momentu. Teraz odszedł sam. A teraz? Po tamtej stronie, kto mu towarzyszy?” - te przejmujące słowa zamykają książkę.

Kiedy czytał je podczas uroczystej prezentacji Piotr Adamczyk - filmowy Karol Wojtyła - wszyscy ponownie odczuwaliśmy tę obecność. W Sali krakowskiego seminarium, gdzie ze ściany spoglądał na nas z portretu arcybiskup Wojtyła, wiedzieliśmy, że ta niezwykła historia trwa nadal i my nadal w niej uczestniczymy. Potężni patroni medialni (TVP, Gazeta Wyborcza, PAP i radiowa Trójka) z wielkim wyczuciem „nie zepsuli” tej uroczystości - była skromna, pełna bezpośredniości, humoru i nostalgii zarazem - także nostalgii rzymskich i watykańskich gości, którzy, aby ukoić tęsknotę za Janem Pawłem II, tak chętnie przyjeżdżają do... Krakowa. Udało się uniknąć niepotrzebnej celebracji, budowania spiszowo-lukrowego pomnika - Bohatera, Narratora i Świadka. Świadek, Ks. Stanisław, przechodził na naszych oczach, tak jak na kartach książki, od najgłębszego wzruszenia, do okazywania najszczerzego poczucia humoru.

Kard. Stanisław Dziwisz ŚWIADEK

w rozmowie z Gian Franco Svidercoschi



Autorzy kilkakrotnie podkreślali, że książka powstała właściwie przypadkowo - i że ta przypadkowość okazała się w końcu „opatrnościowa”. Przygotowania trwały długo, datę wydania zaplanowano przecież jakiś czas temu. Nikt nie mógł sądzić, że stanie się to w momencie, gdy Kościół polski przechodzi trudny czas. Wydarzenia ostatnich tygodni odzwyczyły nas od dobrych wiadomości - tymczasem okazuje się, że są one jeszcze możliwe, że nadal mamy się czego (kogo) trzymać. Watykańscy komentatorzy uważają, że książka może stać się odpowiedzią na nasze trudne, palące w swojej aktualności i złożoności, pytania.

Watykański wydawca (Liberia Editrice Vaticana) już dzisiaj może mówić o sukcesie. We Włoszech książka w ciągu kilku dni zniknęła z półek księgarń. W Polsce, w tłumaczeniu Magdaleny Wolińskiej - Riedi, wyszła w poznańskiej oficynie TBA, a jej prezes, Przemysław Hauser mówi o przygotowanych 100 (a w razie potrzeby nawet 200) tysiącach egzemplarzy nakładu. Od 8 lutego książka dostępna jest też we Francji (wydana wspólnie przez Desclée de Brouwer i Seuil, liczy 260 stron, kosztuje 18 euro). Wkrótce ukaże się także w Hiszpanii, Portugalii, Rumunii, na Litwie, Węgrzech i Ukrainie, a poza Europą w Korei, Brazylii i Stanach Zjednoczonych.

Ze książka była oczekiwana - dobrze wiedzieliśmy, jak jest potrzebna - widzimy. Czekamy cierpliwie na ciąg dalszy - „Prowokacja się udała”, skwitował bowiem „Świadek Dziwisz” pytanie o kolejne opowieści i przede wszystkim o, owiany już legendą, dziennik.

Poruszające wspomnienia sekretarza Ojca Świętego Jana Pawła II, bezpośredniego świadka wydarzeń największego Pontyfikatu w dziejach Kościoła. spisane w rozmowie z Gian Franco Svidercoschi



„Byłem przy nim prawie czterdzieści lat. Najpierw przez dwadzieścia lat w Krakowie, a potem przez kolejnych dwadzieścia siedem w Rzymie. Zawsze przy nim. Zawsze u jego boku. A teraz, w chwili śmierci, poszedł sam. (...) Po tamtej stronie, kto mu towarzyszy?”

czy”, wspomina dzień 8 października 1966 r., kiedy po raz pierwszy rozmawiał z biskupem Wojtyłą. „Dla niego skończyło się świętością” - dodaje.

Ks. Stanisław, bo tak, pomimo kardynalskiej purpury i kościelnych „szarż”, wszyscy najchętniej go nazywają, wie, że kto spędził 40 lat u boku tak wyjątkowego człowieka, nie powinien zatrzymywać dla siebie wspomnień, choć to prawda, że do ich spisania trzeba było go usilnie namawiać. Dzisiaj Ks. Stanisław przyznaje już otwarcie, że miał do Karola Wojtyły stosunek synowski. W biskupie krakowskim znalazł drugiego, duchowego ojca po tym, jak własnego stracił, gdy miał zaledwie 9 lat. Dlatego niezadowolony jest z włoskiego tytułu książki: „Moje życie z Karolem”: „Nigdy bym sobie na taką poufałość nie pozwolił”, powiedział podczas

Ludzki komendant

10 lutego mija 67 rocznica pierwszej wielkiej wywózki na Sybir, przygotowywanej już w końcu 1939 roku przez NKWD. Jej ofiarami padli przede wszystkim osadnicy wojskowi i pracownicy administracji oraz służb leśnych. O ich losie napisano już sporo, ale wciąż konieczne są badania archiwalne, publikacje wspomnień, upamiętnienia. Pierwszymi zesłańcami polskimi byli jeńcy z wojsk Stefana Batorego, potem przyszła kolej m.in. na konfederatów barskich, powstańców, konspiratorów, działaczy politycznych. Syberia w ten sposób stawała się tragicznie bliższa Polakom.

Pamiętać trzeba, że w odległych rejonach Rosji żyli nie tylko zesłańcy i przymusowi osiedleńcy. Natalia Ejlbart z Czyty opublikowała na łamach pisma Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków „Zesłaniec” tekst o generale Stanisławie Leparskim, komendancie kopalń nerczyńskich na Zabajkału. Niezwykła to biografia, szkoda tylko, że „Zesłaniec” trafia do nielicznych czytelników.

Nie ulega wątpliwości, że Leparski wybrał dobrowolnie karierę wojskową w armii carskiej. Tak postąpiło jednak wielu rodaków i to z różnych powodów. Część z nich wyrzekła się polskości, część wykorzystała nabyte umiejętności i doświadczenie w oddziałach powstańczych oraz w odrodzonym wojsku II RP.

Carski generał

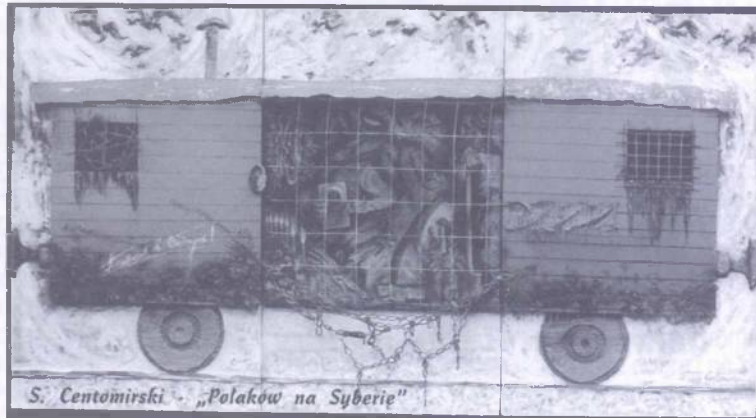
S. Lepański urodził się w 1754 roku w rodzimym majątku na Mińszczyźnie. Wykształcenie zdobywał w połockim Kolegium Jezuickim, potem krótko pracował jako nauczyciel w Grodnie. W czasie służby w wojsku rosyjskim okazał się wyśmienitym kawalerzystą, brał udział w wojnach z Turcją i Napoleonem, awansował na dowódcę pułku. Dość niespodziewanie w 1826 roku 72-letni generał otrzymał propozycję objęcia stanowiska naczelnika wojskowego Zabajkału. Stanowisko to stało się tym bardziej ważne, bo do nowego więzienia w Czycie skierowano dekabrystów, uczestników powstania grudniowego 1825 roku. Polak zgodził się. Dlaczego? Może powodem była konieczność pokrycia kosztów przypadkowego, dużego pożaru, który powstał wskutek zaprószenia ognia z samowaru Lepańskiego.

Przed wyjazdem na Syberię generał spotkał się z carem Mikołajem I, który przekazał mu instrukcję nakazującą ostre traktowanie skazańców, wysyłanie ich do ciężkich prac. Lepański miał świadomość, że wchodzi w dwuznaczną rolę, do kolegi z Połocka napisał: „pilnując więźniów, sam jestem więźniem Syberii do końca moich dni”. Do Czyty pojechał w styczniu 1827 roku zabierając ze sobą bratanek Józefa, któremu zastępował ojca.

Komendant i więźniowie

Decabryści odnosili się początkowo wrogo do swego „nadzorcy”, traktując go jako jeszcze jednego carskiego satrapę. Ten jednak swoim postępowaniem szybko odmienił nastroje. Michał Bestużew napisał: „Mikołaj I wyznaczył Lepańskiego na naczelnika więzienia dekabrystów, mając nadzieję, że będzie ślepym wykonawcą jego woli. Na szczęście car się pomylił. Dzięki tej pomyłce udało nam się zachować życie i mieliśmy mądrego, życzliwego naczelnika, który umiał połączyć obowiązki służbowe z obowiązkiem dobrego i uczciwego człowieka. Pod gwiazdą generalską było szlachetne serce”.

Komendant starannie maskował swą dobroć, jeśli na przykład wysyłał dekabrystów do prac, to razem z silnymi chłopami, którzy sprawnie wykonywali pracę za całą grupę. Pozwalał tym wyjątkowym więźniom na pisanie i malowanie, założył dla nich na dziedzińcu więziennym ogród i inspekty, zapraszał do swego domu. Z myślą o biedniejszych podopiecznych zaproponował utworzenie kasy wzajemnej pomocy, z której zasilano i wyjeżdżających na „wieczyste osiedlenie na Syberii”. Umożliwił żonom, które przyjechały do Czyty, goszczenie swych mężów. Mało tego, wiosną 1828 r. poprowadził do ołtarza narzeczoną jednego z więźniów. Najprędzej też, jak było to możliwe, zezwolił na zdjęcie kajdan, z których dekabryści wykuli pierścionki i bransolety. I tak można mnożyć przykłady „ludzkich” zachowań komendanta.



Został Polakiem

Wspomniany już M. Bestużew nazwał Stanisława Lepańskiego „Polakiem z krwi i kości”. Inny dekabrysta zapisał w pamiętniku, że komendant bardzo przeżył wiadomość o stłumieniu powstania listopadowego i twierdził, że wybuchło ono za późno, bo trzeba było walkę zacząć w 1828 lub 1829 roku, kiedy Rosja zajęta była wojną z Turcją. Wiadomo też, że Leparski pomagał polskim zesłańcom, utrzymywał do końca życia Józefa Sosinowicza z Grodna, który stracił wzrok. Polakami byli kucharz i służący generała.

Leparski dbał też o rozwój Czyty i Pietrowska, gdzie zbudowano kolejne więzienie. W miastach tych założył piękne ogrody z rzezbami (była i figura polskiego kapucyna).

Generał zmarł w 1837 roku w wieku 83 lat. Był katolikiem, ale z braku w tym rejonie księdza obrzędy pogrzebowe odprawił duchowy prawosławny. W kondukcje podążali wszyscy obecni wówczas w Pietrowsku dekabryści. To oni zebrali pieniądze i wzniesli na grobie byłego naczelnika żelazny pomnik w kształcie złamanej kolumny. Styl bycia generała przejął bratanek Józef, który też dosłużył się stopnia generała. A zniszczony pomnik nagrobny wrócił na swe miejsce w 2003 roku, głównie dzięki wysiłkom artysty Mikołaja Polańskiego, potomka polskich zesłańców.

Redakcja „Zesłańca” uznała, że trudno jest jednoznacznie ocenić postępowanie Stanisława Lepańskiego w roli głównego naczelnika wojskowego Zabajkału, mianowanego na to stanowisko przez Mikołaja I. Z pewnością musiał wykonywać rozkazy przysyłane z Petersburga, nie chciał utracić łask cara i jego otoczenia. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozumiał położenie więźniów i starał się im pomóc. Powstała więc legenda ludzkiego komendanta, a wdzięczni mu dekabryści okazali się później dobroczyńcami polskich zesłańców.

O tym zaś, jak ważne na Syberii były odruchy dobroci, wiedzą najlepiej ofiary wywózek NKWD w latach 1940-1941.



Stowarzyszenie Św. Wincentego à Paulo

SERDECZNIE ZAPRASZA

17 i 18 lutego 2007, w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰

NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ

przy paryskiej parafii św. Genowefy

(18, rue Claude Lorrain - M Exelmans).

Uniwersytet Letni Kultury Polskiej Rzym 2007

Fundacja Jana Pawła II oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski organizują
od 11 do 30 czerwca

w Domu Polskim Jana Pawła II, via Cassia 1200 w Rzymie



Uniwersytet Letni Kultury Polskiej.

Temat:

PRL: 1945-1989. Historia i kultura.

Jan Paweł II: Życie i jego dzieło. Jego nauczanie i droga do świętości.

Program:

Dawna i najnowsza historia Polski, myśl religijno-moralna Jana Pawła II, społeczno-gospodarcza sytuacja Polski, literatura polska, sztuka polska, polski film i teatr, polska literatura i sztuka na emigracji, Kościół na emigracji, wkład polskiej emigracji w kulturę światową.

Wykłady w języku polskim i angielskim.

Studenci mogą uzyskać 5 punktów (credits).

Przewidywana jest audyencja z Ojcem Świętym, zwiedzanie Rzymu i Muzeów watykańskich oraz wycieczki do Asyżu, Orvieto, Monte Cassino i Pompei.

Uniwersytet Letni jest otwarty dla wszystkich pragnących pogłębić znajomość problematyki i kultury chrześcijańskiej i polskiej. Trzytygodniowy wspólny pobyt uczestników i wykładów pozwala stworzyć rodzinną oazę polskości w Wiecznym Mieście. Organizowany od ponad 20 lat, stał się już stałym punktem w kalendarzu polonijnych spotkań wakacyjnych.

Koszt uczestnictwa łącznie z mieszkaniem i wyżywieniem w Domu Polskim oraz wycieczkami wynosi 1400 dolarów USA (studenci 1250 dolarów); przejazd do Rzymu na koszt uczestnika. Przy zapisie obowiązuje przedpłata w wysokości 300 dolarów USA lub równowartość w innej walucie, którą potrąca się od kosztów uczestnictwa. Pozostałą kwotę uczestnicy wpłacają po przyjeździe do Rzymu.

Zgłoszenia należy kierować do 15 maja 2007 wraz z czekiem lub M.O. wystawionym na adres:

Fundacja Jana Pawła II

Via di Porta Angelica 63, 00193 Roma - Italia

Tel. (39)06 9761 7577, tel/fax (39)06 686 1844

e-mail: jp2f@nettuno.it; <http://www.jp2f.opoka.org.pl>.

Osoby, którą chcą przyjechać wcześniej lub pozostać dłużej, mogą zatrzymać się w Domu Polskim Jana Pawła II, rezerwując pokój na trzy miesiące przed przyjazdem.

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Tadeusz HONKO - GRENOBLE - 150 euro
Ks. Karol KAPUŚCIAK - SAINT ETIENNE - 235 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Większe ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na CCP 1268-75 N PARIS

www.laubeuf.com



FIRMA FRANCUSKA LAUBEUF

lider w branży konstrukcji metalowych i szklanych
poszukuje

DOŚWIADCZONEJ KADRY KIEROWNICZEJ
do pracy w regionie paryskim.

NIEZBĘDNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA FRANCUSKIEGO.

Kontakt: Adam Pustelniak - tel. 06 13 53 58 06;

e-mail: adam.pustelniak@laubeuf.com

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Państwo:

Edward HUDZIAK -	70 euro
Edwige NOMARSKI -	100 euro
Krystyna OLSZEWSKI -	70 euro
Adam OSIKA -	70 euro
Tadeusz WYRWA -	70 euro
Leopold PŁOWIECKI -	100 euro
Antoni TYCZYŃSKI -	70 euro
Irene MOULLIER -	100 euro
Anna RADZISZEWSKA	40 euro
Bronisław REGDOSZ -	80 euro
Lidia DOROSZKO -	66 euro
Józefa DULOWSKA -	70 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

Wakacje z Bogiem

Stałymi punktami tych wyjątkowych... wakacji z Bogiem i bliżej natury będzie codzienna Msza św., wspólne - poranne i wieczorne - modlitwy oraz (w zależności od pogody) najrozmaitsze atrakcje, a wspólne spędzane wieczory pozwolą lepiej się poznać oraz uczestniczyć w wielu konkursach i zabawach.

- Lourdes: 11-18 kwietnia

12.04 (czwartek) - zwiedzanie Sanktuarium, muzeum Figur Woskowych i zamku w Lourdes; 13.04 (piątek) - rano wjazd na Pic du Ger podziwianie panoramy Lourdes ze szczytu (jeśli będzie pogoda), po obiedzie wyjście do Bartres, wieczorem udział w procesji różańcowej; 14.04 (sobota) - wyjazd na Pont d'Espagne i Lac de Gob; 15.04 (niedziela) - udział w Mszy św. międzynarodowej, wieczorem ognisko; 16.04 (poniedziałek) - wyjazd do Biarritz nad Atlantyk (jeśli będzie pogoda); 17.04 (wtorek) - wyjazd nad Lac d'Estain, po południu przygotowanie do wyjazdu; 18.04 (środa) - wyjazd o godz. 8.

Cena: 250 euro, płatne przy zapisie do końca lutego!

- La Ferté: 14-21 kwietnia

14.04 (sobota) - przyjazd ok. godz. 12, wieczorem spotkanie przy ognisku; 15.04 (niedziela) - Msza św. animowana przez uczestników, wyprawa nad Marnę, mecz; 16.04 (poniedziałek) - wyjazd do Reims - zwiedzanie katedry i klasztoru St Remy; 17.04 (wtorek) - wyjazd do Chateau Thierry - zwiedzanie pamiątek w mieście La Fontaine'a (oraz murów rzymskich i piwnic); 18.04 (środa) - wyjazd do Meaux - zwiedzanie miasta - starożytne mury oraz ogrody biskupa Baussinięgo; 19.04 (czwartek) - wyjazd na farmę koni (nauka jazdy); 20.04 (piątek) - zwiedzanie piwnic i serowni Szampanii; 21.04 (sobota) - przygotowanie do wyjazdu, obiad.

Wieczory pozwolą uczestnikom, lepiej się poznać oraz brać udział w różnego rodzaju konkursach i zabawach.

Cena: 195 euro, płatne przy zapisie do końca lutego!

Zapisy: ks. Józef Bodziony:

20, rue Marsoulan; 75012 Paris; tel. 01 43 45 53 81.



12 - 18 LUTEGO 2007

PONIEDZIAŁEK 12 LUTY

6⁰⁰ Kawa czy herbata? - publicystyka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Jedyneczka 9⁰⁰ My Wy Oni - magazyn 9²⁵ Mikołaja Iwanowa Przypadki na Wschodzie - Polskość - reportaż 9⁵⁰ Mój pierwszy raz 10⁴⁰ Biografie - Zbigniew Zapasiewicz - film dokumentalny 11³⁰ Klan - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Tam gdzie jesteśmy - Polskie losy - reportaż 13⁰⁵ M jak miłość - serial 14⁰⁰ Defekt - serial sensacyjny 14⁵⁵ Porozmawiajmy 15⁴⁵ Jedyneczka 16¹⁰ Unijnym traktem - reportaż 16³⁰ Klan - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kinematograf - magazyn 17⁴⁰ My Wy Oni - magazyn 18¹⁰ Jest takie miejsce 18³⁰ Z archiwum IPN - magazyn 19⁰⁰ Kościół i świat - magazyn 19¹⁵ Dobranocka - Wyprawa profesora Gąbki - film animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Reportaż 21⁰⁵ Sportowy tydzień 21³⁵ Wiedźmy - serial 22²⁰ Reportaż 22³⁵ Historia opozycji - Mała stabilizacja - film dokumentalny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵² Pogoda 24⁰⁰ Klan - telenowela 0²⁵ Jest takie miejsce 0⁴⁵ Z archiwum IPN - magazyn 1¹⁵ Dobranocka za oceanem - Wyprawa profesora Gąbki - film animowany 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 13 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? - publicystyka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domisie - Miły uśmiech 9⁰⁰ Rodzina - wspólnota - reportaż 9¹⁵ Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka 9³⁰ Salon kresowy - Na Łyczaków gdy wyleziesz... - dokument 9⁵⁰ III Międzynarodowy Festiwal Piosenki im. Anny Jantar - koncert 10³⁵ Historia opozycji - Mała stabilizacja - film dokumentalny 11³⁰ Klan - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Reportaż 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Wiedźmy - serial 14³⁰ Kalendarz Polski - dokument 15²⁵ Mój Dekalog - Bibiana Mossakowska 15⁵⁰ Domisie - Miły uśmiech 16¹⁵ Magazyn Medyczny 16³⁰ Klan - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ring 17⁵⁵ Rodzina - wspólnota - reportaż 18¹⁰ Dzika Polska - serial dokumentalny 18³⁵ Zbliżenia - program publicystyczny 19⁰⁰ Reportaż polonijny 19¹⁵ Dobranocka - Marceli Szpak dziwi się światu - film animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Polska racja - program publicystyczny 21⁰⁵ Kochaj mnie - telenowela dokumentalna 21³⁰ Reportaż 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23⁰⁰ Tamtego 1989 roku - Nowy układ - dokument 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵² Pogoda 24⁰⁰ Klan - telenowela 0²⁰ Dzika Polska - serial dokumentalny 0⁵⁰ Zbliżenia - program publicystyczny 1¹⁵ Dobranocka za oceanem - Marceli Szpak dziwi się światu - film animowany 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 14 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? - publicystyka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Dobre przedszkole - program dla dzieci 9⁰⁰

Wierzę wąpę szukam 9²⁵ Zaproszenie 9⁴⁵ Dubidu 10⁴⁰ Z archiwum IPN - magazyn 11¹⁰ Sąsiedzi w grupie różnej - serial dokumentalny 11³⁰ Klan - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Polska racja - program publicystyczny 13⁰⁵ Kochaj mnie - telenowela dokumentalna 13³⁰ Reportaż 14⁰⁰ Wieczór z Hanną Banaszak - Miłość Ci wszystko wyznaczy 14⁵⁰ Tamtego 1989 roku - Nowy układ - dokument 15¹⁵ Reportaż 15³⁰ Zaolzie 15⁴⁵ Dobre przedszkole - program dla dzieci 16¹⁰ Laboratorium XXI wieku - magazyn 16³⁰ Klan - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 17⁴⁰ Wierzę wąpę szukam 18⁰⁵ Magazyn kulturalny 18³⁰ Polonusi w Europie 18⁵⁵ Sąsiedzi w grupie różnej - serial dokumentalny 19¹⁵ Dobranocka - Tajemnica szyfru Marabuta - film animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Wieści Polonijne 21⁰⁵ Duże dzieci 22⁰⁰ Egzamin z życia - serial 22⁵⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 23⁴⁰ Panorama 24⁰⁰ Sport Telegram 24⁰⁰ Pogoda 0⁰⁵ Klan - telenowela 0²⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 0⁵⁰ Magazyn kulturalny 1¹⁵ Dobranocka za oceanem - Tajemnica szyfru Marabuta - film animowany 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 15 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? - publicystyka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Budzik 9⁰⁰ Raj - magazyn 9²⁵ Ostoja 9⁵⁰ Zaczysze gwiazd 10¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 10⁴⁰ Magazyn kulturalny 11⁰⁵ Zbliżenia - program publicystyczny 11³⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Wieści Polonijne 13⁰⁵ Egzamin z życia - serial 13⁵⁰ Duże dzieci 14⁴⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 15³⁰ Magazyn gospodarczy 15⁴⁵ Budzik 16¹⁰ Ja i moje życie - Nie jestem waszą własnością 16³⁰ Złotopolscy - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 17⁴⁰ Raj - magazyn 18⁰⁵ Ostoja 18³⁰ Z herbem w nazwisku - Lubomirski herbu Średniawa - magazyn 19⁰⁰ Magazyn gospodarczy 19¹⁵ Dobranocka - Lis Leon - film animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁰ Z daleka a z bliska 21²⁰ Teatr TV 22⁴⁰ A dobro Polski? - program publicystyczny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 0²⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 0⁵⁰ Palce lizać - magazyn 1¹⁵ Dobranocka za oceanem - Lis Leon - film animowany 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 16 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? - publicystyka 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Dobre przedszkole - program dla dzieci 9⁰⁰ Tylko Kaśka - serial 9³⁰ Jest takie miejsce 9⁵⁰ Bzik kulturalny - magazyn 10¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 10⁴⁰ Poranek z muzyką - Mieczysław Karłowicz - Koncert skrzypcowy 11¹⁰ Polonusi w Europie 11³⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Polska na weekend 13⁰⁵ Hity satelity 13²⁰ Reportaż polonijny 13³⁵ Teatr TV 14⁵⁵ A dobro Polski? - program publicystyczny 15⁴⁵ Dobre przedszkole - program dla dzieci 16¹⁰ Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic - reportaż 16³⁰ Złotopolscy - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Święta wojna - serial 17⁴⁰ Codzienna 2 m 3

- serial komediowy 18¹⁰ Zdarzyło się - reportaż polonijny 18³⁵ Bzik kulturalny - magazyn 19⁰⁰ Hity satelity 19¹⁵ Dobranocka - Wielka podróż Bolka i Lolka - film animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Polska na weekend 21⁰⁵ Mówi się... 21²⁵ Na dobre i na złe - serial 22¹⁵ Rock w Opolu - Grzegorz Ciechowski 23¹⁰ Porozmawiajmy 24⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 0³⁰ Program dla młodzieży 0⁵⁰ Sąsiedzi w grupie różnej - serial dokumentalny 1¹⁵ Dobranocka za oceanem - Wielka podróż Bolka i Lolka - film animowany 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 17 LUTEGO

6⁰⁰ Plebania(5) - serial 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁵ Święta wojna - serial 9⁰⁰ Mówi się... 9²⁰ Gwiezdny Pirat - serial 9⁴⁵ Z herbem w nazwisku - Lubomirski herbu Średniawa - magazyn 10¹⁵ Z daleka a z bliska 11¹⁵ Dwie strony medalu - serial 11⁴⁰ Co tu jest grane? - program muzyczny 12⁰⁵ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 12³⁰ Codzienna 2 m 3 - serial komediowy 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Salon kresowy - dokument 14¹⁵ Dzika Polska - serial dokumentalny 14⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Duże dzieci 15⁴⁵ Program dla młodzieży 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Pamiętaj o mnie 17⁴⁰ Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka 18⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka(2) - film animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Miś - komedia 22⁰⁵ Studencki Festiwal Piosenki - zespół Raz Dwa Trzy i goście - koncert 22⁵⁰ Dubidu 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem (2) - film animowany 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 18 LUTEGO

6⁰⁰ Studencki Festiwal Piosenki - zespół Raz Dwa Trzy i goście - koncert 6⁵⁰ Pamiętaj o mnie 7¹⁰ Śniadanie na podwieczorek 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn 9³⁰ Między nami bocianami - serial animowany 9⁵⁰ Moliki książkowe - czyli co czytać dziecku - magazyn 10⁰⁵ Palce lizać - magazyn 10²⁰ Niedzielne muzykowanie - Muzyka klasyczna 11⁰⁰ Serial fabularny 11²⁵ Co tu jest grane? - program muzyczny 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Urszuli w Kowalu 14⁰⁵ Zmiennicy - serial 15⁰⁰ Wywiad i opinie - program publicystyczny 15²⁵ Po emisji... 15³⁵ Biografie - Dekalog pewnej aktorki czyli Stasia Celińska - film dokumentalny 16³⁵ Zaproszenie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Mój pierwszy raz 18¹⁵ Palce lizać - magazyn 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka - Król Maciuś Pierwszy - film animowany 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Defekt - serial sensacyjny 21⁰⁵ Mój Dekalog - Irena Santor 21³⁰ Romane Dyvesa czyli cygańskie dni Gorzów 2006 - koncert 22²⁰ Bzik kulturalny - magazyn 22⁵⁰ Księżna Pani - film dokumentalny 23³⁰ Zaczysze gwiazd 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka za oceanem - Król Maciuś Pierwszy - film animowany 1³⁰ Wiadomości

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.



Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87
59, Av de Suffren 75007 Paris

TŁUMACZENIA: - podania, - kosztorysy, - w urzędach
TEL. 06 26 81 22 07.

S.O.S KOMPUTERY

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows)
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

Institut privé France-Europe Connexion

★ **IFEC** ★ établissement privé d'enseignement supérieur
★ enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

★ SZKOŁA JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Nowe grupy w lutym 2007

zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo: **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

UWAGA: Drobne ogłoszenia w GK - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce GK - 5 euro,
(„szukam pracy” - 3 euro).

VOIX CATHOLIQUE
GŁOS
KATOLICKI

N° (2217)6: 11.02.2007

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France
Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkate@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. Tomasz Sokół, s. Angela, J. Piętał St. NSJ, s. Andrea M. Kowal SMI.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - *Voix Catholique/Głos Katolicki*

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
w Niemczech: *Głos Katolicki* - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

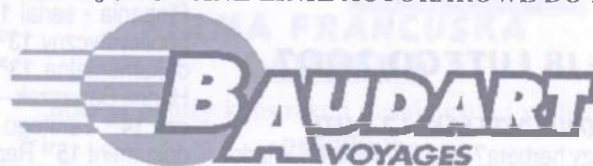
COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki, - szycie na miarę

T. 01 40 11 68 62 (po 16⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M Gare du Nord)
91, rue de Maubeuge
TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW
ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Kursy języka francuskiego w centrum Paryża



ECOLE EFRA



NASZA METODA: klasyczna, jasna, aktywna i skuteczna - zapewnia solidne i szybkie nauczanie języka francuskiego. Profesorowie wysoko wykwalifikowani z dużym doświadczeniem pedagogicznym.

Zapisy cały rok: od poniedziałku do piątku (g. 9-12 i 14-18).

Tel: 01. 47. 05. 09. 29; 06. 31. 12. 91. 85;

e-mail: efra@orange.fr; <http://perso.orange.fr/estfrancophone>

Poziomy: - początkujący, - średni, - zaawansowany

- przygotowanie do egzaminów na wyższe studia

- francuski specjalistyczny: medycyna, prawo, handel

Sekretariat czynny: środy (17⁰⁰-20⁰⁰); soboty (10⁰⁰-13⁰⁰).

93, rue St. Dominique (wejście 4, rue Amélie) - Paris 7^{em},
metro: Invalides (13) i La Tour-Maubourg (8).

La langue est le siège de l'être.

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego

- MONTAŻ i modernizacja komputerów

- DORADZTWO przy zakupie

- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje

- INSTALACJE sieci komputerowych,

- INTERNET

- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 31.1.2007.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

SOLKA
SERVICE**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming****AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślusk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Ełk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemysł,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

4 razy w tygodniu**Janosik**

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome

École Privée NAZARETH

Szkoła Języka Francuskiego

17 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

01 43 03 38 33, 06 62 69 13 83, 01 43 05 83 15

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3Zapisy cały rok. **NOWE GRUPY 9 MARCA!!!**

www.nazarethfamille.fr

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
- henna - manicure. **06 71 08 84 85.**

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euro,
(„szukam pracy” - 3 euro).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

6, rue des Immeubles
Industriels75011 Paris (M^o Nation)

tel. 01 40 09 03 43

23, rue Desaix
69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW AUTOKAROWYCH
DO 30 MIAST W POLSCE
WYJAZDY Z PARYŻA, LYONU
ORAZ INNYCH MIAST WE FRANCJI**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE

**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE

FRANCJA - UKRAINA

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**BIURO TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism. Formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.**KANCELARIA PRAWNICZA - TŁUMACZENIA:**

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.**PODRÓŻE DO POLSKI**

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ
PACZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.



Polacy we Francji

Paryż - spotkanie opłatkowe w Polskiej Misji Katolickiej

W niedzielne popołudnie, 21 stycznia w Ośrodku PMK im. A. Frąckowiak w Paryżu, z inicjatywy jej Rektora - ks. inf. Stanisława Jeża odbyło się opłatkowe spotkanie społeczności polskiej zamieszkującej w stolicy Francji i regionie Ile de France.

Od wielu już lat stało się miłą tradycją, iż w okresie Bożego Narodzenia, Ksiądz Rektor zaprasza przedstawicieli polskich środowisk, abyśmy mogli - jeszcze w świątecznej i rodzinnej atmosferze - podzielić się ojczyzym opłatkiem i serdecznymi życzeniami. Aby móc pośpiewać wspólnie kolędy, pogwarzyć wśród przyjaciół, poznać nowych znajomych - poczuć się jak u siebie w Kraju.

I tym razem, jak w poprzednie lata, uroczyste spotkanie odbyło się w Ośrodku PMK, prowadzonym przez ks. Józefa Bodzionego, dzięki któremu w programie uroczystości znalazł się również występ tutejszej grupy teatralnej Tabor. →→

„Fluktuat, nec mergitur” - płynąc, nie tonie

W pierwsze dni styczniowe Paryż i okoliczne diecezje uwielbiają Boga za dar swej przemożnej patronki - świętej Genowefy.

I choć od jej śmierci upłynęło już prawie tysiąc pięćset lat - dla nas pozostaje wciąż żywa, broniąca Bożej sprawy i każdego mieszkańca.

Wspólnota polska osiadła nad Sekwaną otrzymała od Boga wyraźny znak za wstawiennictwem tej świętej, a jest nim stuletnia świątynia w szesnastej dzielnicy Paryża, przy 18, rue Claude Lorrain. Kościół służył przez pierwsze lata sąsiadującej szkole Lamazou, jako miejsce modlitwy i katechezy. W czasie drugiej wojny światowej gromadził parafian św. Joanny de Chantal aż do 1953 r., gdy został ukończony nowy kościół przy placu Porte de St-Cloud. Nie wiemy dziś, jakie byłyby losy naszej świątyni, gdyby nie obecność nowej emigracji polskiej w Paryżu, szukającej miejsca na modlitwę obok starego kościoła przy rue St-Honoré (na Concorde).

Święto patronalne - odpust - obchodzone jest tu zawsze po zakończonych świątach Bożego Narodzenia. W tym roku była to niedziela 14 stycznia. Uroczystej Eucharystii przewodniczył znany nam od wielu lat ks. Arcybiskup Szczepan Wesoły z Rzymu, dawny opiekun emigracji polskiej. We wstępie do Mszy św. wierni usłyszeli słowa komentarza: Dziś w naszą uroczystość patronalną składamy dziękczynienie Panu za owo cudowne wesele, które dokonało się kiedyś w Kanie Galilejskiej, a dla nas trwa dziś w tej świątyni.

Odpust w parafii jest świętem każdego serca, które tu odnalazło się przed Bogiem i pozostaje Mu wierne. Jest świętem dla każdego z nas, zatroskanych o duchowe i materialne dobro wspólnoty. Dostojny gość z Rzymu otrzymał od parafian bukiet z pięćdziesięciu róż, bowiem w te dni obchodził złoty jubileusz



kapłaństwa. Radosna Eucharystia była także podziękowaniem Bożej Opatrzności za rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Infułata Stanisława Jeża, który stanął u początku życia duchowego tej wspólnoty, za wszystkich kapłanów tu pracujących „wczoraj i dziś”, za rodziny, które związały się duchowo z parafią, za szkołę naszą i za tych, którzy pokochali to miejsce modlitwy. Oby dobry Bóg pozwolił nam wyśpiewać w końcu tego roku radosne „Te Deum” za dwadzieścia lat modlitwy w języku polskim w tym kościele poświęconym patronce Paryża, która stała się naszą ukochaną patronką.

Święta Genowefo, która czuwasz nad Paryżem - módl się za nami!



listy do Redakcji

Dłuższy czas nic nie pisałem do Paryża, więc przynajmniej teraz czynię to z okazji Świąt i Nowego Roku.



Od pierwszych dni czerwca 2006 r. prowadzimy budowę kościoła w Mbusa (jest na ukończeniu - fot.). Została już tylko niewielka część do pokrycia dachówką, wylewki zrobiliśmy wcześniej, a część gdzie nie ma dachówki jest przykryta plandeką.

Poza tym zostało jeszcze malowanie kościoła. Liczymy, że prace uda się nam zakończyć już lutym.

Z naszej strony dziękujemy za zaangażowanie w tę budowę Księdzu Infułatowi Stanisławowi Jeżowi. Z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam najserdeczniejsze życzenia z dalekiej Burundi, pamiętając w modlitwie przede wszystkim o Księdzu Infułacie wraz z Polską Misją Katolicką we Francji, o redakcji Głosu Katolickiego i o wszystkich Wiernych z francuskiej Polonii. Niech Boże Dziecię udzieli Wam obfitości swojego błogostawieństwa.



W imieniu własnym i Karmelitów

Brat Ryszard



Paryż - spotkanie opłatkowe w Polskiej Misji Katolickiej

→ Na początku zebranych przywitał, nawiązując do słów Listu Konferencji Episkopatu Polski o Emigracji, gospodarz Ośrodka. A przybyło nas na to świąteczne spotkanie ponad dwieście osób, wśród których zna-



fol. A. Zawadzka/MythePresse



fol. A. Zawadzka/MythePresse



fol. A. Zawadzka/MythePresse



fol. A. Zawadzka/MythePresse



fol. P.O.

leżli się przedstawiciele Konsulatu RP w Paryżu, kapłani, siostry zakonne oraz liczna grupa polonii francuskiej. Następnie głos zabrał Rektor PMK ks. inf. Stanisław Jeż, który - wielokrotnie odwołując się do słów papieża Benedykta XVI - apelował do nas o trwanie w wierze. Przypominał o wartościach wyniesionych z rodzimego Kościoła i kultury, zachęcał do pielęgnowania polskiej katolickiej tradycji. Przypomniał również słowa Ojca św. Jana Pawła II, który mówił z dumą o polskiej wierze i tradycji, w których wzrastał, i w których dojrzewało Jego powołanie kapłańskie, a później biskupie, kardynalskie i papieskie. Swoje życzenia ks. Rektor zakończył słowami Matki Teresy, które potem wypowiedział też anioł w sztuce o Bożym Narodzeniu: „Zawsze ilekroć uśmiechniesz się do swojego brata jest Boże Narodzenie; zawsze, kiedy pomożesz drugiemu jest Boże Narodzenie; zawsze, kiedy poznasz swoją małość i niezaradność jest Boże Narodzenie...”

Atmosferę opłatkową podkreślał także piękny śpiew kolęd w wykonaniu zespołu podkresłał także piękny śpiew kolęd w wykonaniu zespołu muzycznego oraz chóru z parafii MB Fatimskiej. Od tradycyjnej „Wśród nocnej ciszy” poprzez „Bracie patrzcie jeno” i cały katalog polskich świątecznych śpiewów, aż po „Gwiazdy tańczyły, kiedy przyszedł Pan”.

Głównym przeżyciem artystycznym dla uczestników spotkania był jednak spektakl przygotowany przez grupę Tabor - teatr PMK. Tym razem wraz z trupą wystąpiły dzieci ze wspólnoty polskiej z Champagny. „Od stworzenia przez Wcielenie, aż do dziś, gdzie jest Boże Narodzenie?”, to piękna sztuka wg. scenariusza i reżyserii ks. Józefa Bodzionego przy współpracy i w opracowaniu choreograficznym Anny Pazur. Spektakl, jak podkreślił później ks. Rektor, w sposób artystyczny ilustruje najważniej-



fol. P.O.



fol. P.O.



fol. A. Zawadzka/MythePresse



fol. A. Zawadzka/MythePresse



fol. P.O.

sze przesłanie historii Zbawienia. Począwszy od Stworzenia poprzez Proroków, Zwiastowanie, Narodzenie, aż do dziś jasno i przejrzyście zobrazowano nieustanną Bożą inicjatywę przychodzenia do człowieka oraz... ludzką niechęć, aby Go przyjąć. Końcowe akty (już po obrazie Betlejem), pokazują najpierw małego Jezusa, później młodzieńca, wreszcie człowieka dojrzałego, który współcześnie staje obok nas i pozostaje nierozpoznany. Zabiegane społeczeństwo, w przedświątecznej gorączce zakupów, gubi prawdziwy ich sens. Ludzie biegną, rozmawiają i nie reagują na „zaczepki” Jezusa, który pragnie z nimi porozmawiać, przyjść do nich. Niektórzy spośród spieszących rozpoznając Go zatrzymują się, aby zrobić sobie zdjęcie z Jezusem, traktując Go jak przysłowiowego „niedźwiedzia” z Zakopanego. W całej tej bieganinie nie ma duchowego aspektu, jest jedynie troska o zewnętrzną oprawę, co podkreśla mocno świetnie dobrana muzyka spektaklu. Sztukę kończy dialog Jezusa ze „współczesnym” aniołem: „Jezu, dokąd idziesz? - pyta ten drugi; „Idę szukać Bożego Narodzenia!” - odpowiada Jezus. Wypadałoby zapytać: czy znajdzie je pośród nas?

Ostatnim punktem opłatkowego wieczoru był obficie nakryty stół, który przygotowała Rada Parafialna z parafii MB Fatimskiej, czemu oczywiście towarzyszyło gremialne składanie sobie wzajemnie życzeń i łamanie się opłatkiem.

Atmosfera spotkania raczej przypadła do gustu jego uczestnikom, bowiem ostatni goście opuścili gościnny dom Ośrodka dopiero około godz. 21.

11 lutego w Galerii GK... Światowy Dzień Chorych



fol. A. Głowaczewska

karty telefoniczne IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

	ROZMOWY CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

100% PEŁNA SATYSFACJA
DUR ZWROT KARTY

Punkty sprzedaży : kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

Obsługa klienta : 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

01 70 70 88 00 0811 600 300

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej! **0,014*€/mn**

Wybierz **0811 65 48 48**
Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska	Niemcy	Dania
USA +GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada +GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48

Obsługa Klienta INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com